Cena 5 zł

Echo dnia

Nr 23 (3434) Kielce, środa, 1.II.1984 r. Rok XIV

Plenum Rady Wojewódzkiej PRON w Kielcach

Nad projektem planu gospodarczego województwa kieleckiego

Wczoraj odbyło się plenarne posiedzenie Rady Wojewódzkiej PRON w Kielcach. Obrady prowadził przewodniczący RW PRON, prof. dr hab. **Henryk Jurkiewicz**, a obecny był również sekretarz KW PZPR, **Józef Winiarski**.

Z założeniami do planu społeczno-gospodarczego województwa na rok 1984 zapoznał zebranych przewodniczący Wojewódzkiej Komisji Planowania, inż. **Tadeusz Bratek**. W tym roku ludność Kielecczyzny powiększy się o około 5300 obywateli, w tym zaledwie 100 osób w wieku produkcyjnym. W tej sytuacji trudno mówić o wzroście zatrudnienia, a więc zakłady pracy muszą sobie inaczej radzić z brakami kadrowymi.

DOKOŃCZENIE NA STR. 7

Posiedzenie Biura Politycznego KC PZPR i Prezydium Rządu

31 stycznia br. odbyło się wspólne posiedzenie Biura Politycznego KC PZPR oraz Prezydium Rządu, na którym zapoznano się z aktualnymi problemami działalności i rozwoju ruchu związkowego. W posiedzeniu uczestniczyli — przewodniczący Rady Państwa **Henryk Jabłoński**, przewodniczący ogólnopolskich

DOKOŃCZENIE NA STR. 7

● Duże zaległości w realizacji przedpłat ● Gorsze zaopatrzenie w części, akumulatory i ogumienie ● Wzrost cen usług o 26,8 proc.

Daleka droga do własnych 4 kółek

Produkcją samochodów osobowych w świecie zajmują się tylko 33 kraje, w tym pięć krajów RWPG. Biorąc pod uwagę wielkość produkcji w 1980 roku, Polska znajdowała się na II miejscu wśród krajów socjalistycznych i na 12 w świecie. Mimo szybkiego rozwoju motoryzacji, ostatnio wprawdzie przyhamowanego, na jeden samochód przypada w Polsce 15 osób, podczas, gdy w bliskiej Czechosłowacji — 6,5. Abyśmy mogli osiągnąć poziom nasycenia rynku samochodami osobowymi, porównywalny do nasycenia w krajach EWG, to powinniśmy dostarczyć na rynek 6 mln samochodów.

Tymczasem w Polsce obywatel, którego byłoby stać na kupno samochodu po cenach państwowych, nie ma na to żadnych szans. Do 1989 roku są ponadto przedpłaty, których realizacja sprawia wiele kłopotów.

W minionym roku kielecki „Polmozbyt" sprzedał 7792 samochody. Na liczbę tę składają się: realizacja przedpłat, sprzedaż dewizowa i na specjalne asygnaty. W roku 1983 zrealizowano: 49 proc. przedpłat na „fiata 126p", 35 proc. na „FSO", 54 proc. na „poloneza", 47 proc. na „syrenę". Szczególnie ci, którzy wpłacili pieniądze i wylosowali odbiór samochodu w 1983 r., mogą zapytać, dlaczego tak się dzieje.

DOKOŃCZENIE NA STR. 7

Podglądanie natury

Pod koniec każdej zimy pracownicy Bawarskiego Parku Narodowego (RFN) wyłapują przy paśnikach leśne zwierzęta i specjalnie oznakowują. Niektóre okazy wyposaża się nawet w mininadajniki. Wszystkie te zabiegi mają na celu otrzymanie potrzebnego naukowcom materiału na temat zwyczajów zwierząt, ich wędrówek itd.

Widocznemu na zdjęciu jeleniowi zupełnie nie odpowiadał kontakt z ludźmi.

CAF—AP

Czy stolica Tatr to wytrzyma?

Pod Giewontem więcej gości niż zakopiańczyków, Krupówkami trudno się przecisnąć, kolejki do wyciągów narciarskich dłuższe niż liny między dolnymi a górnymi stacjami, jednym słowem: sezon.

Czy stolica Tatr wytrzyma aż taki napływ gości? Do wypoczywających pod Tatrami uśmiecha się słońce: w ostatni dzień stycznia na Kasprowym Wierchu był siedmiostopniowy mróz, w Zakopanem tylko jednostopniowy.

Z ciekawostek meteorologicznych opowiada się na Krupówkach, że pogodę zapewnili właśnie zimowi goście, którzy tłumnie zjechali w końcu stycznia. Miesiąc ten przez dwadzieścia dni był pod Tatrami bezśnieżny, niemroźny i... niemrawy.

Zapowiadany jest coraz głośniej „karnawał góralski", który zacznie się już w czwartek, 2 lutego.

DZIŚ

○ Dziś prezydent USA Ronald Reagan ma przedstawić w Kongresie projekt budżetu państwowego na rok finansowy 1984/1985.

○ Przewodniczący Prezydium Socjalistycznej Federacyjnej Republiki Jugosławii, Mika Szpiljak (szef państwa) składa dziś oficjalną wizytę w Stanach Zjednoczonych.

○ W Warszawie zakończy dziś dwudniowe obrady X Krajowy Zjazd Delegatów Stowarzyszenia Księgarzy Polskich.

Kombatanci radzieccy na Kielecczyźnie

Od 26 stycznia gości w Polsce na zaproszenie NK ZSL delegacja kombatantów radzieckich, byłych dowódców i partyzantów, którzy w okresie wojny współdziałali z oddziałami Batalionów Chłopskich w walce z hitlerowskim najeźdźcą. Na czele delegacji stoi generał major **Witalij Aleksandrowicz Nikolski**, w skład jej wchodzą także **Michaił Iwanowicz Zabłotny** i **Władimir Ambakanowicz Dzneładze**.

Wczoraj delegacja odwiedziła Kielecczyznę. Goście radzieccy złożyli kwiaty pod pomnikiem ofiar hitlerowskich w Michniowie, a następnie wzięli udział

DOKOŃCZENIE NA STR. 2

Ptasie królestwo w... mieszkaniu

Zdumiewającą kolekcję ptaków zebrał w swoim mieszkaniu taszkiencki ornitolog, Mansur Nazarowic Arabekow. **W ptasim królestwie jest 500 osobników aż 80 gatunków. Są wśród nich wytworne bażanty, kolorowe papugi, kanarki.**

Ulubienicą kolekcjonera jest papuga, która je twaróg tylko łyżką. Trzyma ją oczywiście sama w pazurkach. Ponadto umie szczekać jak pies, gwizdać i chichotać.

na gorąco

Wczoraj odbyło się w Polskiej Izbie Handlu Zagranicznego spotkanie przygotowawcze krajowych wystawców biorących udział w tegorocznych, 56 Międzynarodowych Targach Poznańskich (10 — 17 czerwca br.). Cała dostępna powierzchnia wystawowa została już zarezerwowana przez wystawców. Ekspozycja na tegorocznych MTP zajmie powierzchnię 123 tys. m kw. — 2 razy większą niż w ub. r. i 3 razy większą niż w 1982 r. Ilustruje to odbudowę zdolności eksportowych naszego przemysłu, a także rosnące zainteresowanie zagranicy rozsze-

DOKOŃCZENIE NA STR. 2

Sarajewo przed olimpiadą



Próba występów tanecznych, które odbędą się podczas uroczystości otwarcia XIV Zimowych Igrzysk Olimpijskich w Sarajewie. CAF—AP

W przepowiedniach astrologów

Gwiazdy niełaskawe dla wielkich...

Dobrane grono światowych astrologów ogłosiło ostatnio szereg przepowiedni na rok 1984. Przewidują wiele katastrof i dramatycznych powikłań, a w szczególności:

Wróżbiarka Dorothy Alison ostrzega, że mały książę William — syn brytyjskiego następcy tronu, księcia Karola i księżnej Diany — zostanie porwany podczas spaceru w parku. Księżna Di zachowa się dzielnie i odzyska syna.

Nancy Reagan, żona prezydenta USA, będzie na pokładzie śmigłowca, który podczas lotu do Kalifornii ulegnie katastrofie. Pierwsza dama USA wyjdzie jednak z życiem.

Nie wyjdą z życiem pasażerowie dwóch wielkich samolotów pasażerskich, które zderzą się w burzy śnieżnej nad północną Azją. Katastrofa pociągnie za sobą blisko 1000 ofiar.

Przywódca OWP, Arafat, padnie ofiarą zamachu ze strony przeciwników politycznych.

Frank Sinatra (lat 78) przeżyje zawał i ciężką operację serca. Przepowiada mu to Micki Dahne, która w 1977 r. przepowiedziała (podobno) wielką

DOKOŃCZENIE NA STR. 7

Pili „borygo" we trzech – życie straciło dwóch

W miniony poniedziałek w Radomiu grupa notorycznych alkoholików, urządziła sobie libację racząc się płynem „borygo". Piło go na pokrytej śniegiem łączce nad Mleczną. Impreza okazała się tragiczna w skutkach. Zbigniew G. (lat 43)

DOKOŃCZENIE NA STR. 2

Plenarne posiedzenie Centralnej Komisji Rewizyjnej PZPR

31 stycznia zebrała się w Warszawie na IX plenarnym posiedzeniu Centralna Komisja Rewizyjna PZPR. W toku obrad, które prowadził przewodniczący CKR, **Kazimierz Morawski** omówiono i przyjęto „Informację o działalności CKR PZPR za okres od IX Nadzwyczajnego Zjazdu partii", która przedłożona będzie Krajowej Konferencji Delegatów PZPR.

Informacje o stanie komisji rewizyjnych po kampanii sprawozdawczo-wyborczej w partii przedstawił kierownik Biura CKR PZPR **Józef Oleksy.**

reporterzy zanotowali:

● Plenum Wojewódzkiej Komisji Kontroli Partyjnej w Kielcach dokonało wyboru Prezydium oraz zatwierdziło skład zespołów orzekających. Wiceprzewodniczącymi WKKP zostali wybrani **Michał Kozarzewski** — emeryt z Kielc i **Stanisław Kwapisz** — szef RUSW w Starachowicach.

● Na pierwszym posiedzeniu zebrał się wczoraj w Kielcach Wojewódzki Komitet Obchodów 40-lecia Polski Ludowej. W jego skład wchodzi 67 osób. Obchodom 40-lecia patronuje Patriotyczny Ruch Odrodzenia Narodowego.

Dziennikarskie spotkanie w Busku

Wczoraj, z inicjatywy Towarzystwa Miłośników Buska-Zdroju, odbyło się w tym mieście spotkanie z dziennikarzami prasy krajowej. Spotkanie, które prowadził przewodniczący towarzystwa — dr **Kazimierz Kucharski**, miało głównie na celu poinformowanie środków masowego przekazu o możliwościach i perspektywach rozwojowych Uzdrowiska Busko-Solec, najbogatszego w Europie w wody siarczkowe o najwyższych walorach leczniczych. Podkreślono, iż Uzdrowisko może spełniać ważną rolę nie tylko w tradycyjnych formach leczenia chorób reumatologicznych i dyskopatii, lecz także znacznie rozszerzyć bazę lecznictwa, zwłaszcza w kierunku rozwoju profilaktyki chorób „cywilizacyjnych", a więc przeciwdziałania i leczenia zachorowań związanych ze stosowaniem środków chemicznej ochrony roślin, ołowicą ciągle zagrażającą m.in. kierowcom pojazdów i innych chorób przemysłowych. Posiada Uzdrowisko Busko-Solec wiele szans rozwojowych — jednakże niezbędne jest skoncentrowanie środków nie tylko województwa kieleckiego na jego rozbudowę. Służyć ono może i powinno także ościennym regionom — radomskiemu, tarnobrzeskiemu, tarnowskiemu, Krakowowi i innym. Uzdrowisko Busko-Solec posiadające walory przewyższające pod względem zasobów i jakości wód mineralnych renomowane Pieszczany w Czechosłowacji, ośrodki w RFN, Jugosławii, Austrii czy Francji powinno wykorzystać także szanse stworzenia ośrodka międzynarodowego — jednakże przedtem musi zapewnić odpowiedni standard usług.

Sygnalizowany tylko zespół problemów wart jest szerszego potraktowania, zatem do tematu powrócimy. **(h)**

Profesor nominat z WSP w Kielcach

Jak już informowaliśmy 31 stycznia na uroczystości w Belwederze 83 uczonych odebrało z rąk przewodniczącego Rady Państwa — **prof. Henryka Jabłońskiego** pisma o nadaniu tytułów naukowych. Wśród nowo mianowanych był **Adam Maciej Kołątaj** z Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Kielcach, który otrzymał godność profesora zwyczajnego.

Wizyta kombatantów

DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

w spotkaniu z władzami politycznymi i administracyjnymi regionu oraz byłymi partyzantami BCh. Spotkanie, które otworzył prezes WK ZSL — **Czesław Kozak** upłynęło w miłej i przyjacielskiej atmosferze. Nie zabrakło w nim miejsca na wspomnienia wspólnych walk z hitlerowskim najeźdźcą. Płk. **Jana Sońtę** ps. „Ośka", zasłużonego żołnierza BCh udekorowano honorową odznaką Radzieckiego Komitetu Weteranów Wojny.

Po południu goście udali się pod pomnik Bojowników o Wyzwolenie Narodowe i Społeczne na Kadzielni, gdzie złożyli wiązanki kwiatów. **(AM)**

w skrócie

● **31 I br. Związek Socjalistycznej Młodzieży Polskiej, Związek Młodzieży Wiejskiej, Związek Harcerstwa Polskiego, Zrzeszenie Studentów Polskich, wyrażając zdecydowaną wolę rozwijania dalszej współpracy oraz umacniania jedności ideowo-politycznej młodych robotników, chłopów, inteligencji, młodzieży uczącej się i żołnierzy, zawarły porozumienie o powołaniu Centralnej Komisji Współpracy Socjalistycznych Związków Młodzieży.**

● 31 stycznia w ćwierćmilionowej już dzielnicy Krakowa, Nowej Hucie odbyły się uroczystości związane z 30-leciem nadania kombinatowi metalurgicznemu imienia Lenina. Podczas uroczystej akademii odczytany został list, jaki do załogi huty wystosował I sekretarz KC PZPR, prezes Rady Ministrów gen. armii — **Wojciech Jaruzelski.**

● **Styczeń był dobrym miesiącem dla załóg zakładów pracy resortu górnictwa i energetyki. Górnicy kopalń węgla kamiennego wydobyli 16,2 mln ton tego surowca, tj. o przeszło 300 tys. ton więcej niż przewidywano w planie. W porównaniu ze styczniem ub. roku wydobycie węgla wzrosło o ponad 700 tys. ton.**

„Stop! Dziecko na drodze"

O bezpieczeństwo najmłodszych

Biorąc pod uwagę liczbę wypadków drogowych z udziałem dzieci, miniony rok należał do najtragiczniejszych. Na Kielecczyźnie zginęło 24 dzieci, a 211 odniosło rany. Jest to o 20 proc. więcej niż w roku 1982. Przyczyny tragedii są w zasadzie takie same. Brak opieki, gwałtowne wtargnięcia na jezdnię, jazda na rowerach po ruchliwych ulicach.

Wypadków tych nie uniknęliśmy, mimo pracy szkoleniowej funkcjonariuszy MO, TPD, ZHP, PZMot., a także Zakładu Ubezpieczeń Społecznych, który nigdy nie żałuje pieniędzy na szkolenie i propagandę mającą na celu poprawę bezpieczeństwa ruchu drogowego.

W minionym roku w systematycznie prowadzonym szkoleniu funkcjonariusze z Wydziału Ruchu Drogowego WUSW w Kielcach ponad 300 razy spotkali się z przedszkolakami, prawie 600 razy z dziećmi i młodzieżą do lat 18. W Kielcach i Jędrzejowie zorganizowano 7 dużych imprez muzyczno-rozrywkowych: pokazywano makiety, filmy i przezrocza, organizowano zgaduj-zgadule tematycznie związane z zasadami poruszania się po drogach. Ponad 10 tys. dziewcząt i chłopców otrzymało po odpowiednim przeszkoleniu karty rowerowe.

Wszystkie te formy szkolenia będą kontynuowane w roku bieżącym. Pierwsze spotkania odbyły się już w Wojewódzkim Domu Kultury w Kielcach. Stroną organizacyjną całego przedsięwzięcia zapewnia reaktywowany po okresowej przerwie, Krajowy Komitet „Stop! Dziecko na drodze". Poprzez wychowanie w duchu praktycznej znajomości i poszanowania przepisów drogowych komitet dążyć będzie do poprawy bezpieczeństwa dzieci na jezdni. **(daw)**

„Napad" dla ratowania honoru

Podoficer pełniący dyżur w pierwszy dzień świąt Bożego Narodzenia w posterunku MO w Wąchocku nie miał szczęścia do spokojnej służby. Niedługo po godzinie 18 zjawiła się na posterunku młoda, podekscytowana kobieta z wyraźnymi śladami pobicia. Małgorzata G. opowiedziała przebieg zdarzenia, które rozegrało się przed paroma minutami podczas gdy szła z kościoła do domu. Jakiś nieznany osobnik obezwładnił ją w momencie gdy wokół nie było przechodniów, zadał kilka ciosów w głowę, a następnie zabrał złoty łańcuszek oraz 20 tys. zł, które nie były jej własnością. Małgorzata G. pracowała jako ajentka kiosku spożywczego w Starachowicach, a zrabowana gotówka stanowiła utarg z ostatniego, przedświątecznego dnia.

Przy współudziale funkcjonariuszy RUSW w Starachowicach posterunek MO w Wąchocku podjął w tej sprawie rutynowe działania. Drobiazgowo i skrupulatnie odtworzono cały przebieg incydentu. Niestety, nie udało się trafić na trop sprawcy napadu. Nie wniosły też zeznania mieszkańców osady, którzy znajdowali się w tym czasie w pobliżu miejsca zdarzenia.

Być może rabunkowy napad w Wąchocku trafiłby na listę przestępstw, których sprawcy nie wykryto i dochodzenie zostałoby umorzone, gdyby prowadzącego czynności śledcze funkcjonariusza nie zaintrygował pewien fragment wyjaśnień poszkodowanej kobiety: „Jedną ręką krępował mi dłonie, drugą dusił za gardło". — To w takim razie jak udało mu się odebrać pani łańcuszek i pieniądze? — Pytanie z głupia frant, a jednak spowodowało, że kobieta zaczęła zmieniać nieco scenariusz zdarzenia, a w miarę wykrywania dalszych nieścisłości w jej relacji prowadzący dochodzenie nabierali pewności, że cały napad staje pod znakiem zapytania. Po przyjęciu hipotezy, że napadu nie było, wkrótce udało się ustalić prawdziwą przyczynę obrażeń fizycznych jakich doznała młoda kobieta. „Przyciśnięta do muru" Małgorzata G. sama opowiedziała o tym, jak w wyniku rodzinnej sprzeczki została pobita przez ojca, a ponieważ w małej osadzie wszyscy się znają i byłby to wielki despekt, gdyby wyszło na jaw, że sińce pod okiem są dziełem rodzonego taty, obmyślono bandycki napad, w którym, oprócz pobicia „wystąpił" także rabunek złota i gotówki.

Sporo zamieszania wywołała desperacka próba ratowania rodzinnego honoru. Milicja zaangażowała niepotrzebnie siły i środki w sprawie, której faktycznie nie było. Zostanie za to teraz sprawa Małgorzaty G., która odpowiadać będzie za występek z art. 251 kk.: **„Kto zawiadamia o przestępstwie organ powołany do ścigania wiedząc, że przestępstwa nie popełniono, podlega karze pozbawienia wolności do lat dwóch, ograniczenia wolności albo grzywny".** Lekkomyślność drogo kosztuje. **(lip.)**

na gorąco

DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

rzaniem wymiany handlowej z Polską. Udział w 56 MTP zgłosili już wystawcy z ponad 30 krajów.

Oczekuje się, że w ekspozycjach zagranicznych na tegorocznych MTP dominować będzie tematyka technologii i urządzeń energooszczędnych, przetwórstwa surowców wtórnych oraz nowoczesnych technik budowlanych. Krajowi wystawcy prezentować będą w szczególności maszyny, materiały oraz możliwości świadczenia usług budowlanych dla przemysłu, a ponadto — polską myśl techniczną, która będzie tematem wyodrębnionej ekspozycji.

W trakcie spotkania zwracano uwagę na konieczność lepszego wykorzystania naszych zakupów w krajach kapitalistycznych dla promocji eksportu wyrobów przetworzonych, zwłaszcza wyrobów przemysłu elektromaszynowego.

56 MTP odbywać się będą w roku 40-lecia PRL oraz 35-lecia RWPG. Zostanie to odpowiednio zaakcentowane; m.in. staraniem PIHZ zorganizowany zostanie odrębny pawilon ukazujący związki naszej gospodarki z partnerami z RWPG.

Tragiczne skutki libacji nad Mleczną

DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

trafił około południa do radomskiego szpitala w stanie b. ciężkim. Zmarł nie odzyskawszy przytomności. Podobnie było z jego kompanem od kieliszka, Andrzejem G. (lat 38). Zmarł on w szpitalu także nie odzyskawszy przytomności. Około godz. 3 nad ranem wczoraj, na II Oddział Wewnętrzny radomskiego szpitala przy ul. Tochtermanna przywieziono trzeciego uczestnika biesiady — Stanisława G. (lat 43). Ośmioosobowy zespół lekarzy i pielęgniarek pod kierunkiem ordynatora, dr Andrzeja Burskiego przez wiele godzin walczył o jego życie. Pacjent został podłączony do pożyczonej z Warszawy sztucznej nerki. Dzięki intensywnym zabiegom medycznym całego zespołu Stanisława G. udało się utrzymać przy życiu. Dziś około godz. 9 stan jego zdrowia lekarze określili jako dobry. **(wlm)**

w nocy i rano

○ Wczoraj w Grójcu kierujący „kamazem" Czesław P. (lat 38) potrącił Stefana P. i Marka P. (ojca z synem). Obydwaj pieszi doznali poważnych obrażeń ciała i zostali przewiezieni do miejscowego szpitala. Przyczyną wypadku było nagłe wtargnięcie pieszych na jezdnię. Najprawdopodobniej byli pod wpływem alkoholu.

○ W miniony poniedziałek w godzinach wieczornych (około 20) — na trasie Radom — Kozienice w miejscowości Rajec Poduchowny, samochód osobowy (najprawdopodobniej „fiat 125p") potrącił Mieczysława M. (lat 52). Pieszy na skutek obrażeń poniósł śmierć. Kierowca zbiegł z miejsca wypadku. Osoby, które były świadkami tego wypadku, bądź mogą udzielić istotnych informacji w tej sprawie proszone są o skontaktowanie się z RUSW w Radomiu, przy ul. Traugutta 30, bądź z najbliższą jednostką MO. **(wlm)**

● **Na dworcu PKS w Kielcach, przy ul. Mielczarskiego, została wepchnięta pod koło autobusu — przez tłoczących się do niego pasażerów — Krystyna P. (lat 47). Poszkodowana doznała pęknięcia kości podudzia.**

● **W Suchedniowie, na ulicy Kieleckiej, Zygmunt M. (lat 53) będąc w stanie nietrzeźwości wtargnął nagle na jezdnię i został potrącony przez samochód „fiat 125p". Doznał ogólnych obrażeń ciała.**

● **Podobnym skutkiem zakończyło się korzystanie ze środka jezdni przez pijanego Stefana S. (lat 35), który w Kajetanowie (gm. Zagnańsk) został potrącony przez „mercedesa".**

W Radomskiem

Studnie bez wody

Jednym z województw, które odczuwają poważnie niedobory wody pitnej, jest woj. radomskie. Na odbytej ostatnio sesji Wojewódzkiej Rady Narodowej radni postulowali wydatne zwiększenie nakładów finansowych na rolnictwo, w tym zwłaszcza skierowanie dużej części środków na lepsze zaopatrzenie mieszkańców wsi w wodę. Obecnie w woj. radomskim ponad 600 miejscowości oczekuje na zainstalowanie wodociągów. Dla wielu sołectw jest to kwestia być albo nie być.

— Od miesięcy nie ma w studniach wody w całej gminie Gózd Kuczkowski — mówiła radna **Krystyna Zaczek.** — Ludzie muszą dla inwentarza dowozić wodę ze strumieni beczkowozami. Jeżeli taka sytuacja będzie w najbliższym okresie, to może ona wpłynąć na spadek hodowli trzody chlewnej i bydła. Czy można coś tu zaradzić? Oczywiście — twierdziła radna. — Przykładowo: w miejscowości Maleczyn jest studnia głębinowa, nie eksploatowana, nie bardzo wiadomo do kogo należy, niektórzy twierdzą, iż jest własnością Wojewódzkiego Zarządu Inwestycji Rolnych. Można zainstalować tam pompę. Podobnie jest w Klwatce. W miejscowej szkole czynna jest też studnia głębinowa, tyle że ma mało wydajną pompę. Radna we wrześniu ub. roku zgłosiła interpelację w tej sprawie. Do dziś nic nie zrobiono. W trudnych sytuacjach wyzwala się inicjatywa i pomysłowość ludzi. Tak jest w przypadku Gozdu Kuczkowskiego, mieszkańcy rzucili hasło budowy w czynie społecznym wodociągu. Zamierzają wykorzystać wykopaną przy budującej się szkole podstawowej, studnię artezyjską. **(wlm)**



Wśród upominków były podarki, no i oczywiście pluszowe misie dla podopiecznych Państwowego Pogotowia Opiekuńczego w Radomiu.

Do zobaczenia za rok!

● Naszą akcję chwalą za granicą
● Ostatnia wizyta „Pluszowego Misia"

Dobiegła końca tegoroczna akcja „Pluszowego Misia" w Radomiu. W ciągu minionych dwóch miesięcy odwiedziliśmy milusińskich w domach dziecka, przedszkolach. Dzieci, zarówno zbiorowo, jak i indywidualnie, odwiedzały naszą redakcję przy ul. Słowackiego 1. Staraliśmy się dotrzeć do tych, którym uśmiech jest w tych trudnych czasach najbardziej potrzebny. W tegorocznej akcji bardzo aktywnie uczestniczyli studenci Wyższej Szkoły Inżynierskiej im. K. Pułaskiego w Radomiu, tradycyjnie spółdzielczość pracy, indywidualni rzemieślnicy, osoby prywatne. Pragniemy też donieść, iż w grudniu ub.r. „Pluszowy Miś" zawędrował aż do Jarosławla — miasta w ZSRR zaprzyjaźnionego z Radomiem. Dziennikarze radzieccy, którzy przebywali w Radomiu, z uznaniem mówili o naszej akcji, która, nawiasem mówiąc, była cyklicznie propagowana w lokalnym programie radiowym przez dziennikarzy radomskiej redakcji Kieleckiej Rozgłośni PR. Nasi koledzy po piórze z Jarosławla zamierzają podjąć wzorem „Echa Dnia" identyczną akcję w swoim województwie. Dziś zamieszczamy zdjęcia z odwiedzin „Pluszowego Misia" w Państwowym Pogotowiu Opiekuńczym w Radomiu przy ul. Grodzkiej 8. Ofiarodawcami prezentów tym razem były Wojewódzki Związek Spółdzielni Rolniczych „Samopomoc Chłopska" w Radomiu oraz Rzemieślnicza Spółdzielnia „Wielobranżowa". Paczki, które zostały wykonane w naszej redakcji, zostały przekazane podopiecznym radomskiej placówki w obecności przedstawicieli Kuratorium Oświaty i Wychowania oraz ofiarodawców.

(WŁM)



Red. W. Macierzyński wręcza prezenty od „Pluszowego Misia".

Zdjęcia Wojciech Warchol



Ogromna frajda. Co też kryje się w tych torbach?

Uchwała o sprawach młodzieży

Prawa, a nie przywileje

W grudniu ub. roku WRN w Kielcach podjęła uchwałę w sprawie poprawy warunków startu życiowego i zawodowego młodzieży województwa kieleckiego. Uchwała obejmuje zarówno problemy wychowania, kształcenia, jak i materialnych warunków życia młodych ludzi.

Wiele kłopotów mają absolwenci szkół ze znalezieniem pracy odpowiadającej ich wykształceniu i zainteresowaniom. Dlatego przewiduje się m.in. wprowadzenie w szkołach zawodów i specjalności o tzw. szerokim profilu, uruchamianie w uczelniach wyższych różnych form kształcenia podyplomowego dla potrzeb regionu, prowadzenie poradnictwa zawodowego, tworzenie możliwości zmiany posiadanych kwalifikacji, a także udzielanie pomocy absolwentom szkół podejmującym pracę w rolnictwie, rzemiośle i usługach.

Najważniejsze dla młodej rodziny jest samodzielne mieszkanie. Co zrobić, żeby rzeczywiście każda je otrzymała?

Należy więc — jak stwierdza się w uchwale — znaleźć tereny dla budownictwa jednorodzinnego, a pierwszeństwo w ich rozdziale przyznać zespołom młodzieżowym, które chcą budować. Ważne jest też dla nich sprawne przygotowywanie dokumentacji projektowych, dostarczenie projektów taniego budownictwa jednorodzinnego, pomoc przy organizowaniu produkcji materiałów budowlanych z surowców lokalnych i rozwijaniu tzw. patronatu oraz zamiany wolnych pomieszczeń na mieszkania. Należy też wykorzystać wszystkie możliwości wykonywania nadbudów domów, zabudowy, tzw. plomb, usprawnić tryb zamiany mieszkań i przeprowadzić weryfikację członków spółdzielni — mieszkania powinni otrzymać najpierw ci, którzy znajdują się w najtrudniejszej sytuacji, a w komisjach ich rozdziału powinni się znajdować przedstawiciele młodzieży. Należy też rozwijać budownictwo zakładowe wielorodzinne i indywidualne z udziałem pracowników.

Uchwała wymienia zadania dla ochrony i rozwoju rodziny. Są to np. zwiększenie ilości towarów przeznaczonych dla młodych małżeństw (a więc przemysł musi wywiązywać się z podpisanych umów), poprawa jakości posiłków w szkołach, żłobkach i internatach, ułatwianie zakupów poprzez wydzielanie sklepów i stoisk z towarami przeznaczonymi dla dzieci i młodzieży, również z artykułami używanymi.

Konieczna jest poprawa opieki lekarskiej nad najmłodszymi obywatelami, zwiększenie pomocy dla samotnych ojców, matek i rodziców wychowujących dzieci niepełnosprawne.

Wiele mówi się także o uczestnictwie młodzieży w życiu kulturalnym i sportowo-rekreacyjnym. Trzeba więc umożliwić wybór form tego uczestnictwa, ale działalność kulturalna nie będzie możliwa bez zapewnienia środków finansowych, zatrudnienia odpowiedniej kadry. Sport wyczynowy nie jest dla wszystkich, muszą więc być organizowane masowe imprezy sportowe i rekreacyjne.

Osobny rozdział poświęcono także młodzieży rolniczej. Mówi się w nim np. o potrzebie organizowania na wsi przedszkoli, o poprawie warunków pracy szkół, zachęcaniu do podejmowania pracy w rolnictwie, a także pomocy stypendialnej dla uczniów szkół rolniczych. Młodzież rolnicza powinna mieć pierwszeństwo w nabywaniu gruntów pochodzących z Państwowego Funduszu Ziemi, przy podziale sprzętu rolniczego oraz materiałów budowlanych. Konieczny jest też rozwój rzemiosła i usług na wsi.

W sprawie zapobiegania patologii społecznej uchwała przewiduje rozwój poradnictwa psychologicznego dla dzieci, młodzieży i rodziców, upowszechnianie kultury prawnej, większe zainteresowanie organizacji młodzieżowych i szkół młodzieżą w wieku 15-18 lat, która nie uczy się i nie pracuje.

W tym trudnym dla nas wszystkich czasie powstała więc uchwała, która ma pomóc młodzieży w stawianiu pierwszych samodzielnych kroków. Ma też stać się argumentem dla organizacji młodzieżowych, które dotąd bezskutecznie upominały się o prawa dla swoich członków i wciąż tylko słyszały, że młodzi zbyt wiele od razu wymagają. Uchwała podkreśla jednak, że jej realizacja zależy od inicjatywy samej młodzieży. I bardzo dobrze, ale sama ta inicjatywa nie wystarczy. Trzeba jeszcze zyskać sobie życzliwość starszego pokolenia, do którego przywilejów należy właśnie decydowanie w sprawach młodego człowieka.

Czy uchwała spełni oczekiwania i nadzieje, czy pozostanie tylko deklaracją dobrych chęci? No cóż, przekonają się o tym młodzi ludzie, którzy przy jej pomocy zechcą załatwiać swoje życiowe sprawy.

(kb)

Lepsze warunki pracy w kieleckiej wagonowni

W ciągu minionego roku 26 pracowników Wagonowni Pozaklasowej PKP w Kielcach dokonało modernizacji zaplecza socjalnego. W pomieszczeniu kontenerowym urządzono jadalnię. Wymieniono posadzki, ułożono glazurę w pomieszczeniach umywalni i szatni. Wyremontowano i wyposażono pralnię i suszarnię. Na stanowiskach pracy zainstalowano sieć oświetleniową 24 V.

Gdyby wykonanie tych wszystkich prac zlecono przedsiębiorstwom specjalistycznym to koszt modernizacji wyniósłby ok. 4,5 mln zł.

Za swój wkład w poprawę warunków pracy załogi całej wagonowni pracownicy ci otrzymali nagrody, które wręczył naczelnik Zarządu Wagonów w Lublinie w obecności przedstawicieli KZ PZPR Węzła Kielce i kierownictwa wagonowni.

(daw)

Jednym zdaniem

● **Po blisko 8 latach przerwy wznowiono w regionie radomskim tzw. budownictwo komunalne; w końcu stycznia br. oddano do zasiedlenia w Radomiu pierwszy tego typu budynek, w którym zamieszka 90 rodzin.**

● Trwające w Brodach Iłżeckich roboty modernizacyjne na terenie zbiornika wodnego, obejmują budowę odcinka nowego koryta Kamiennej oraz podwyższenie drogi; ziemi wydobywanej z dna używa się do budowy wałów ochronnych.

● **Wiele pałaców, dworków i innych zabytkowych obiektów rozsianych po woj. kieleckim ma już użytkowników i tym samym opiekunów; gospodarza znalazł wreszcie piękny pałac w Sancygniowie, który doprowadzony został przez poprzednich użytkowników niemal do zupełnej ruiny.**

● Za ponad 181 mln złotych dostarczyły w styczniu towarów do sklepów Zakłady Wytwórcze „Społem" w Kielcach; rynek otrzymał o 5 proc. więcej niż w podobnym okresie roku ubiegłego makaronów, koncentratów spożywczych, drożdży, majonezu i artykułów chemicznych.

● **Kolejnych 5 przegubowych „ikarusów" otrzymało ostatnio WPKM w Radomiu; na trasach miejskich i podmiejskich jeździ już w tym mieście 229 pojazdów, z których 100 stanowią „berliety" a 55 to pojemne „ikarusy".**

(jm)

Jak jeździmy „po nowemu"

Myśleć za kierownicą

Od miesiąca funkcjonuje nowe prawo drogowe. Czy kierowcy i piesi przestrzegają nowych zasad ruchu? Swoimi uwagami na ten temat podzielili się dyrektor Wydziału Komunikacji Urzędu Wojewódzkiego, **Rajmund Pastuszko** i por. **Tadeusz Dzięga** z Wydziału Ruchu Drogowego WUSW w Kielcach.

Najwięcej uwag odnosiło się do wzajemnych zachowań kierowca — ieszy i pieszy — kierowca. Przypominając kierowcom o bezwzględnym pierwszeństwie pieszego na przejściu, należy również przypomnieć pieszemu, że nie wolno mu wkraczać na jezdnię przed nadjeżdżającym pojazdem. Oczywiste jest to, że w każdej kolizji bardziej narażony na urazy jest pieszy. Kierowcy nie powinni więc z dużą prędkością dojeżdżać do przejścia, muszą też unikać gwałtownych hamowań. Piesi zaś powinni pamiętać, że samochód potrzebuje określonej drogi hamowania, a to szczególnie teraz, przy śliskiej nawierzchni jest utrudnione i nie wykorzystywać bezwzględnie przywileju pierwszeństwa. Częste są jednak i takie przypadki, że rozpędzony pojazd wjeżdża pomiędzy pieszych przekraczających jezdnię. W takiej właśnie sytuacji kierowca „żuka" na ul. Źródłowej w Kielcach potrącił 61-letniego mężczyznę znajdującego się na przejściu. Mężczyzna zmarł. Bez wzajemnej życzliwości, ostrożności i jednak ograniczonego zaufania takich przypadków może być więcej.

Wielu kierowców nie może się przyzwyczaić do nakazu stosowania pasów bezpieczeństwa poza terenem zabudowanym. Jeśli stosuje je, to często niedbale zapięte lub tylko przełożone przez ramię. Przypomnieć im należy, że nie robią tego dla milicji, czy też w celu uniknięcia mandatu, ale dla własnego bezpieczeństwa. Oficjalnych danych jeszcze nie posiadamy, ale doświadczenia innych krajów dowodzą, że zapięte pasy niejednokrotnie ratowały życie.

Częste są również przykłady przewożenia dzieci poniżej 10 lat na przednich siedzeniach samochodu. Rodzice twierdzą przy tym, że dziecko nie osiągające tego wieku też jest duże i nic mu się stać nie może. Kolejnym błędem jest używanie w okresie niedostatecznej widoczności świateł pozycyjnych zamiast mijania. Niewiele one dają i pojazd z przodu jest mało widoczny.

Niektórzy kierowcy poruszają się po ulicach jakby nie dostrzegając autobusów MPK, które szczególnie w godzinach szczytów przewozowych mają trudności z włączeniem się do ruchu. Zdarza się też, że stojące na przystanku autobusy mają przez cały czas włączony lewy kierunkowskaz. Powoduje to pewne zamieszanie i zahamowania ruchu.

Wszystkie uwagi nie byłyby potrzebne, gdyby kierowcy poruszając się po drogach nie jeździli na pamięć. Na pl. Partyzantów w Kielcach umieszczone były duże tablice z napisem: „Ustąp pierwszeństwa przejazdu" i kierowcy zatrzymywali się przed nimi. Kiedy tablice zdjęto, kierowcy od razu zapomnieli o nich. Chodząc i jeżdżąc myślmy więc choć trochę, a bezpieczniejsze będą nasze drogi.

(daw)

W „Iskrze" ubiegłoroczne efekty wyniosły ok. 90 mln zł

Nie oszczędzać na oszczędzaniu

Program oszczędnościowy FŁT „Iskra" w Kielcach zakłada osiągnięcie w ciągu trzech lat efektów ekonomicznych w wysokości 190 mln zł. Będzie to możliwe dzięki zrealizowaniu 48 zaplanowanych zadań. Niektóre z nich są dość proste i wykonanie ich nie wymaga większego wysiłku intelektualnego czy fizycznego, inne natomiast wymagają wielomilionowych nakładów na modernizację urządzeń, inwestycje. Należy również dodać, że jest to program otwarty na wszelkie nowe pomysły i innowacje w zakresie oszczędności.

Program w „Iskrze" realizowany jest głównie w pięciu płaszczyznach: 1) wykorzystanie zdolności produkcyjnych, 2) oszczędność paliw i energii, 3) oszczędność materiałów, 4) zmiany w organizacji przedsiębiorstwa i organizacji pracy, 5) analiza przyczyn i miejsca powstawania braków.

W minionym roku efekty z tytułu oszczędności wyniosły ok. 90 mln zł i były wyższe o 20 mln od zaplanowanych. Zaoszczędzono m.in. ponad 400 tys. dolarów i 6 tys. rubli (eliminując import niektórych materiałów i zastępując je krajowymi odpowiednikami), 558 MW/h energii elektrycznej, 300 ton węgla, 33 t stali, 670 kg metali kolorowych 10 t. oleju itd. Osiągnięcie tych efektów było możliwe dzięki zmianom w procesie technologicznym, modernizacji niektórych linii obróbki tokarskiej, modernizacji obrabiarek i urządzeń, poprawie gospodarki materiałami, energią i paliwami, zmniejszeniu liczby braków. Poniesione na ten cel nakłady były niewielkie, a więc jest to działanie wysoce opłacalne.

W bieżącym roku szczególny nacisk zostanie położony na oszczędność energii i paliw. Zamierza się opracować analizę zużycia energii przez poszczególne wydziały i w oparciu o nią wyznaczyć limity zużycia energii dla każdego ogniwa produkcji. Rozliczanie pracowników ze zużycia energii, nagradzanie oszczędnych i karanie rozrzutnych pozwoli w sposób maksymalnie oszczędny gospodarować tym „białym złotem".

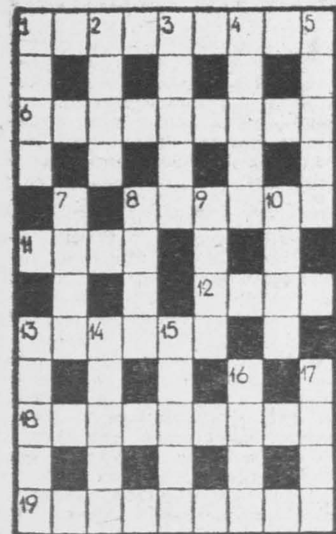
W tym roku „Iskra" znajduje się w wyjątkowo niekorzystnej sytuacji finansowej. Aby ograniczyć nadmierną fluktuację, kierownictwo musi przede wszystkim intensywnie myśleć, jak poprawić rentowność fabryki, skąd zdobyć fundusze nie wchodząc w kolizję z przepisami o FAZ, na podwyżki dla pracowników. Brakuje również środków na realizację pilnych, ale kosztownych zadań zaplanowanych do wykonania na ten rok w programie oszczędnościowym.

W tej sytuacji program oszczędnościowy poddano weryfikacji. Realizowane w tym roku będą tylko te zadania, które wymagają niskich nakładów finansowych i dają gwarancję szybkiego ich zwrotu. Wiele cennych pomysłów w tej materii wnoszą robotnicy i inżynierowie stykający się bezpośrednio z produkcją.

— Na dłuższą metę, jeśli się ma na uwadze rozwój przedsiębiorstwa — mówi dyrektor ekonomiczny, **Aleksander Szymaszek** — na pewno nie opłaca się oszczędzać na oszczędzaniu. Nie wykluczam więc, że może i w tym roku porwiemy się na któreś z poważnych zadań inwestycyjnych, modernizacyjnych z programu oszczędnościowego. Jest przecież oczywiste do wyliczenia, że poniesione na ten cel nakłady zwrócą się w przyszłości z nawiązką. Czy tak się jednak stanie — za wcześnie jeszcze sądzić. Na razie całe kierownictwo, samorząd, związki zawodowe zaprząta myśl — jak uzyskać ulgę w opodatkowaniu na FAZ. Jesteśmy pełni nadziei, że wizyta naszych związkowców w tej sprawie u min. St. Cioska przyniesie pozytywne wyniki. **(REM)**

Na dobranoc

Krzyżówka nr 23



POZIOMO: 1. miejsce sprzedaży losów loteryjnych, 6. ma żółte kwiaty i rośnie na podmokłych łąkach, 8. wróżba z kart, 11. w porzekadle z makiem, 12. pierwiastek chemiczny, łatwo topliwy, 13. rękojeść, trzonek, 18. oczekuje każdą ruderę, 19. łódź sportowa z krótkimi wiosłami.

PIONOWO: 1. materiał opałowy, 2. pomieszczenie podziemne pod zamkiem, 3. do pisania na tablicy, 4. arteria komunikacyjna w mieście, 5. zorganizowane działanie, 7. znak Zodiaku, 8. miejsce wpłat i wypłat, 9. nad juhasami, 10. przepływa przez Olsztyn, 13. pracuje w skafandrze, 14. pora, okres, 15. z babą w znanym wierszu, 16. nóż u pługa, 17. stadium.

Rozwiązanie krzyżówki przesyłać należy pod adresem redakcji „ED" wyłącznie na kartach pocztowych w terminie siedmiu dni od daty niniejszego numeru. Pomiędzy prawidłowe odpowiedzi rozlosuje się nagrodę książkową. Karty pocztowe bez kuponu będą wyłączone z losowania.

„ECHO DNIA"
Kupon nr 23

Rozwiązanie krzyżówki nr 8

POZIOMO: komfort, ekstaza, karraka, kredens, akolada, amarant.

PIONOWO: Klerk, maser, obawa, trawa, ajer, rajd, kran, klasa, etola, elana, skaut.

Kopia kuli ziemskiej

Robione z kosmosu kolorowe zdjęcia Ziemi okazały się bardzo przydatne dla specjalistów z uniwersytetu w Permie. Podjęli się oni bowiem zadania zrobienia globusu giganta, o średnicy ponad dwa metry.

Przed przystąpieniem do pracy zbadali mnóstwo źródeł naukowych — od zbiorów kartograficznych i hydrologicznych do monografii „Wulkany Ziemi". Zebrane informacje pomogły stworzyć wierną makietę kuli ziemskiej. Jej powierzchnia szczegółowo odzwierciedla rzeźbę lądów i dna oceanów.

Globus wykonano z gipsu i żywicy epoksydowej.

Na zdjęciach: Anna Kwiecień obsługuje automatyczne urządzenie do konfekcjonowania taśmy (z lewej); Barbara Wijas w trakcie oklejania kaset i Maria Jasiczek podczas kontroli jakości (z prawej).

Co słychać w „Wifonie"?

Podstawową działalność stanowi zaopatrywanie w koperty tłoczonych w Związku Radzieckim płyt gramofonowych. Kierownik „Wifonu", **Ryszard Jarosławski** w przyszłość spogląda z optymizmem. — Brak importowanych taśm uniemożliwił nam wprawdzie chwilowo produkcję i nagrywanie kaset, ale taśmy krajowego „Stilonu" niewiele ustępują jakością zagranicznym. Gdy w ub. roku udało się wysłać na rynek jedynie 40 tys. kaset, to w roku bieżącym planujemy już 300 tysięcy. Z pakowania i dystrybucji nie myślimy zrezygnować, bowiem przynosi nam to niemałe zyski.

Obecnie trwa opracowywanie dokumentacji zakupionych przez „Wifon"... zabudowań fermy drobiu w Dąbrowie k. Kielc. Tu na powierzchni blisko 1000 m kw. jesienią br. zlokalizowany zostanie magazyn płyt wraz z pakowalnią. Wykwalifikowana, w znacznej części damska, załoga zakładu w Kielcach, nie będzie musiała rozładowywać kilkunastotonowych pojazdów z płytami i kopertami, a zajmie się wyłącznie produkcją kaset. Co najszybciej trafi stąd do sklepów?

— Kasety z nagraniami Wojciecha Gąsowskiego, Józefa Skrzeka, „Maanamu", Zespołu „Porter Band" i oczywiście dźwiękowe bajki dla najmłodszych. **(alp)**

Podstawowa działalność kieleckiego „Wifonu" — pakowanie płyt.

Zdjęcia Al. Piekarski

Rodzinny talen[...]

Mike Biggs, sympatyczny czarnowłosy dziewięciolatek, należy obecnie do najlepiej zarabiających dzieci na świecie. Jest gwiazdą dziecięcego zespołu „The Magis Balloon". W Rio de Janeiro zarobił w ciągu ostatnich dwóch lat 200 tys. dolarów ze sprzedaży płyt tej grupy (1,7 mln sztuk). Występuje również regularnie w programie dla dzieci w brazylijskiej telewizji. Utalentowany chłopiec został „odkryty" przez prezesa rozgłośni telewizyjnej CBS w dość niezwykłych okolicznościach: wystąpił w telewizji ze wzruszającym apelem do porywaczy jego ojca, by puścili tatusia do domu. Tatuś Mike'a to postać ciesząca się w

Lekarz pogotowia (I)

W ostatnich miesiącach opinia publiczna zaalarmowana została powtarzającymi się napadami personelu karetek pogotowia na pacjentów. Lekarz medycyny, Andrzej B., „umilał" sobie w ten sposób dyżury już przed pięcioma laty! Gdyby jego sprawki zostały ujawnione w porę, może dziś ustrzeglibyśmy się plagi wyczynów „pogotowia ratunkowego". Niestety, sprawę Andrzeja B. odnalazłem w warszawskim Sądzie Wojewódzkim dopiero po zwróceniu jej przez Sąd Najwyższy z orzeczeniem ponownego rozpoznania, w grudniu 1983 roku...

9 lutego 1979 roku emerytowany urzędnik, Kazimierz S., przyjechał z Rembertowa do Warszawy po zakupy. Już w pociągu zorientował się, że z jego sercem nie jest najlepiej. Postanowił więc czym prędzej udać się do lekarza. Najbliższa przychodnia przy dworcu Warszawa-Powiśle usytuowana jest przy ulicy Rutkowskiego. Tam już jednak Kazimierz S. nie zdołał dojść. Zasłabł na ulicy Foksal, a przechodnie przenieśli go do pobliskiego zakładu fryzjerskiego, skąd telefonicznie przywołano pogotowie ratunkowe.

Karetka przyjechała o godzinie 14.15. Z Foksal na Hożą na sygnale jedzie się nie dłużej niż pięć minut. Jednakże Kazimierza S. odstawiono do pogotowia dopiero po upływie godziny. Dyżurny lekarz, Paweł K., natychmiast odesłał chorego na ostry dyżur do szpitala wolskiego. Stwierdził bowiem świeże ślady pobicia na twarzy chorego. Dwa dni później Kazimierz S. złożył w Komendzie Dzielnicowej MO Warszawa-Śródmieście formalne doniesienie o pobiciu go przez personel karetki pogotowia ratunkowego.

Śledztwo wykazało, że w karetce znajdowały się cztery osoby: kierowca Stefan Sz., pielęgniarz Wacław K., pielęgniarka Anna M. i lekarz Andrzej B.

Kierowca zeznał, że po odebraniu chorego z ulicy Foksal lekarz Andrzej B. kazał mu jechać na Mokotów po innego pacjenta i dopiero stamtąd na Hożą. To by tłumaczyło godzinę zwłoki w dostarczeniu chorego na pogotowie. Zeznania te potwierdził Wacław K., mówiąc ponadto, że w karetce pacjent odzyskał przytomność i stał się agresywny, więc lekarz polecił pielęgniarzowi obezwładnić chorego. Wacław K. obe[...] zimierza S. w ten sposób, że nachyl[...] szami trzymał oburącz chorego za [...] pobiciu Kazimierza S. pielęgniarz [...] do powiedzenia. W jego obecności [...] rza S. nie tknął palcem.

Całkiem odmienne zeznanie złożyła Anna M. Chory rzeczywiście odzys[...] ność i zapytał lekarza, dlaczego nie [...] na pogotowie. Andrzej B. odpowied[...] wie, na co chory zaczął się wiercić [...] trzymanie karetki, mówiąc, że czuje [...] i sam pójdzie do lekarza — specja[...] loga. Wtedy Andrzej B. polecił W[...] przytrzymać chorego za ręce i m[...] go uspokoję" włożył na dłonie cza[...] rękawiczki. W tych rękawiczkach [...] Kazimierzowi S. cios pięścią w twar[...] chory ponownie stracił przytomność[...]

W czarnych rękawiczkac[...]

Nasze lektury

Sylwetki pisarzy

Modne są dziś w literaturze szkice poświęcane pisarzom. Czytelnika interesuje bowiem nie tylko dzieło, ale i osobowość człowieka, który je napisał, jego poglądy i postawy, powiązania pisarza z otaczającym go życiem i ludźmi, wśród których przyszło mu działać i kreować swoich bohaterów.

Taka modna pod względem formy i treści książka ukazała się również i w Kielcach. Firmowana przez dwie znane instytucje — Kieleckie Towarzystwo Naukowe i Wyższą Szkołę Pedagogiczną, stanowi zbiorowe opracowanie sylwetek „Pisarzy regionu świętokrzyskiego"*). Jak wynika z zamieszczonej we wstępie informacji jest ono pierwszą jaskółką poważniejszego „zamierzenia wydawniczego, które zaplanowano na kilka tomów podzielonych na dwie serie". W pierwszej z nich, do której też należy anonsowany właśnie tom, mają zostać zaprezentowani twórcy, którzy urodzili się w bieżącym stuleciu, w drugiej serii — inni pisarze związani z regionem. Nie wiem dlaczego, ale już na początku edycji występuje odstępstwo od tej przyjętej reguły w przypadku dwu omówionych na kartach książki twórców, którzy urodzili się w wieku XIX. Jeżeli nie jest to pomyłka, a co do tego można mieć raczej niezachwianą pewność, czytelnikowi należałoby się wyjaśnienie.

Zasady, jakimi kierowano się przy ustaleniu listy personalnej twórców, są również dość liberalne i na swój sposób umowne. O przynależności pisarza do regionu mają decydować różnorakie względy, wynikające nie tylko z faktu miejscowego urodzenia, czy zamieszkania, ale nawet z powiązań emocjonalnych, uczuciowych itp., w przypadku przebywania poza granicami regionu. Niektórzy z twórców mogą w ten sposób znaleźć się na eksterytorialnej liście, przypisywani zależnie od sytuacji lub potrzeb do różnych regionów. W inny sposób trudno byłoby marzyć o takim właśnie wydawniczym przedsięwzięciu, o ambitnych planach, które rozłożone z konieczności na lat kilka przysporzą wiele trudu i niewątpliwej chwały redakcji dzieła, instytucjom patronackim, co i poniektórym autorom.

Cokolwiek by się jednak powiedziało, mamy już pierwszy tom opracowania za sobą, a w nim jedenaście pisarskich sylwetek, twórców współczesnych, żyjących oraz tych, którzy już odeszli, a więc tym bardziej zasługują na utrwalenie ich wizerunków na kartach poświęconej im książki.

Kilka literackich portretów zasługuje nawet na osobną monografię lub obszerniejszy szkic. Może łatwiejszy nieco w rozbiorze książek lub całej twórczości pisarza, adresowany bardziej do przeciętnego zjadacza czytelniczego chleba, który ma dopiero wyrabiać w sobie ową „świadomość literacką", jak zaznacza się we wstępie niż intelektualnej, m. in. uczelnianej elity. Poniektóre literackie portrety proszą się o bardziej osobiste akcenty, tylko że to znów zależy wyłącznie od autora opracowania, jego związków lub bliższej znajomości z pisarzem.

„Mówi się, że człowiek jest tylko tym (albo aż tym) co widzą w nim inni. Jeżeli tak, może się zdarzyć — zwierza się znany literat Jan Koprowski, uwidoczniony w jednym ze szkiców anonsowanej książki — iż jeden i ten sam pisarz we wspomnieniach różnych ludzi będzie przedstawiał się inaczej. I za każdym razem będzie prawdziwy".

Może myśl zawarta w cytacie znanego pisarza stworzy przekonywającą sugestię, by tak właśnie dodatkowo uprofilować wydawane w przyszłości szkice. Na zasadzie nie tylko „polonistycznej" rozprawy o twórczości, ale i rozmowy z pisarzem, ciekawego wywiadu i okruchów wspomnień wydobytych z pamięci, o ile na taki luksus autor opracowań będzie mógł sobie pozwolić. A może sięgnąć do przykładów i uczynić coś na wzór i podobieństwo sylwetek „Przyjaciół i znajomych" Jana Koprowskiego, „Poszukiwacza prawdziwej rozmowy" Adama Galisa, czy książki Lesława M. Bartelskiego „Sylwetki polskich pisarzy współczesnych".

Tak właśnie widziałbym sylwetki naszych regionalnych pisarzy. Jako portrety literatów, ale i konterfekty prawdziwych ludzi, nie pozbawione cech osobistych. Pisane nieszablonowo, ciekawie, odkrywczo, z dociekliwą pasją. Zwłaszcza jeżeli twórcy mają zachować się na długo we wdzięcznej pamięci czytelników.

IGNACY WNUK

*) Pisarze regionu świętokrzyskiego, pr. zb., KTN-WSP, s. 326, zł 160.

---

nie zaprzestał jednak bicia, tłumacząc pielęgniarce, że „to jest metoda leczenia sercowców..."

Przesłuchany w charakterze podejrzanego Andrzej B. nie przyznał się do winy i przedstawił własną wersję zdarzeń. Otóż, kiedy rozpoczął dyżur w karetce, zauważył, że przydzielony mu do pomocy pielęgniarz Wacław K. znajdował się w stanie nietrzeźwym. Było już jednak za późno na interwencję u dyspozytora, bo na mieście czekał potrzebujący niezwłocznej pomocy pacjent. Dyżur zapowiadał się niewesoło, bo Wacław K. stawał się coraz bardziej agresywny, miał jakieś bliżej nie sprecyzowane pretensje do Andrzeja B. i nawet odgrażał się, że go pobije. Kiedy odebrano chorego Kazimierza S. z Foksal, pacjent faktycznie odzyskał przytomność, więc żeby go uspokoić, Andrzej B. uderzył go w twarz, ale nie pięścią i nie w rękawiczce. Właściwie klepnął tylko chorego otwartą dłonią, żeby „obudzić go z letargu". Jeżeli Kazimierz S. został pobity, to na pewno przez pielęgniarza Wacława K. i w czasie, kiedy Andrzej B. udzielał pomocy choremu na Mokotowie w mieszkaniu.

Kiedy odczytano te zeznania pielęgniarzowi Wacławowi K., postanowił mówić prawdę. Prawda ta zaś była taka, że lekarz kazał mu trzymać chorego za ręce, a sam w rękawiczkach bił go pięściami po twarzy. Dlaczego to robił, nie wiadomo.

(Dokończenie jutro)

JACEK ARTOWSKI

To był ojciec Aleksandra Wielkiego...

Trzech Anglików dokonało ostatnio antropometrycznej rekonstrukcji czaszki znalezionej w Verginie, w złotym sarkofagu, który mógł być przeznaczony tylko dla zwłok wielkiego króla. Od dawna panowało przekonanie, że są to szczątki króla Filipa II Macedońskiego, ojca Aleksandra Wielkiego. Jedną z podstaw do takich przypuszczeń było głębokie cięcie po prawej stronie czaszki w okolicach oka. Z historii zaś wiadomo, że Filipa II ugodziła w podobne miejsce strzała przy oblężeniu Methoni w 354 r. p.n.e. (18 lat przed jego śmiercią). Obecne szczegółowe badania uczonych potwierdzają tę hipotezę. W ramach badań odtworzono dokładnie głowę Filipa — jak musiała wyglądać za życia. Jego fizys znany jest teraz dokładniej niż jakiegokolwiek innego władcy starożytności.



Złapał za krawędź ciężkiego, dębowego stołu, mocował się z nim chwilę, nie dawał rady, ale wnet koledzy pojęli jego intencje, podparli ramionami i za chwilę cała zastawa, obrusy, lichtarze, szkło runęło z wielkim trzaskiem na podłogę.

Histeryczny krzyk baronowej zagłuszyła kanonada z pistoletów, a biały pył z ozdobnych sufitowych stiuków rozbitych kulami wypełnił całą salę.

W rozwartych drzwiach stanął „Ponury" z pistoletem w dłoni, a za nim grono oficerów. Chłopcy zastygli w postawie na baczność, tylko jeszcze któryś jadąc na podkówkach po woskowanej podłodze klapnął bezwładnie o ścianę.

— Komendancie... to skandal... taki wstyd... tak się łobuzy odwdzięczają baronostwu za gościnę... trzeba karać... — rzucał roztrzęsionymi ustami zdenerwowany adiutant.

— Zamknij pysk! — uciszył go „Ponury" niezbyt kulturalnym rozkazem. — Co się tu dzieje? Opowiadać po kolei.

Z pasją w głosie mówili o wycieranych butach, o wytykaniu, że nie strzyżeni, że nie mają czystych koszul, że nie umieją operować nożem i widelcem; wytrzymywali to wszystko, ale gdy przyszła propozycja lokajowania, nie dało rady.

— Posprzątajcie to wszystko i żeby mi był spokój do końca — polecił „Ponury" przez zaciśnięte zęby.

Gdy zbierali rozbite skorupy, przez uspokojone nieco głowy przelatywały myśli-pytania: co to będzie? Może wyrzucenie z lasu, może wiolodniowe karniaki, a może nawet „czapa"...

„Ponury" nie wrócił do tej sprawy nigdy. Tuż przed odjazdem z majątku rozmawiał tylko kilka minut z panem baronem i na skutek tej rozmowy pan baron w imieniu własnym i żony serdecznie przepraszał szykujących się do odejścia chłopców.

„BLONKU, ILE ZIANDALMELÓW"

W połowie października 1943 roku produkcja stenów w suchedniowskiej fabryce weszła w nową fazę. Miały na to wpływ zarówno elementy techniczne, jak i względy bezpieczeństwa. Od czasu wykończenia pierwszych trzech prototypowych sztuk minęło co prawda dopiero trzy i pół miesiąca, ale zespół suchedniowski wykonał w tym czasie olbrzymią pracę.

Zaczęło się od tego, że konspiracyjni wytwórcy postanowili... poprawić steny, tak aby stały się lepsze i sprawniejsze niż te, które opuszczały brytyjskie zakłady zbrojeniowe.

Spowodowała to nie tylko ambicja, ale przede wszystkim potrzeba.

Broń zrzutowa strzelała zasadniczo jednakową amunicją angielską kal. 9 mm i była do niej dostosowana. Tymczasem w warunkach leśnych żołnierz używał aż czterech rodzajów amunicji pistoletowej kal. 9 mm — niby jednakowej, a jednak różnej: z pozostałych powisowskich zapasów polskich, angielskiej (z zaopatrzenia zrzutowego), amerykańskiej z tego samego źródła oraz niemieckiej — zdobycznej lub wytwarzanej w niedalekim Skarżysku i wykradanej przez konspirację. Każdy z tych rodzajów — mimo że miał w założeniu kal. 9 mm — różnił się choćby minimalnie samym przekrojem. Nie były to jednak jedyne różnice. Kształt i waga każdego rodzaju pocisku były inne, inna też płaszczyzna tarcia po gwincie, inna szybkość przelotu, co miało istotny wpływ na różną szybkostrzelność, niejednakowe zaś gatunki stopu pancerza zwiększały kłopoty. Największy sprawiały cechy różnych gatunków ładunku miotającego, co dawało różnicę w szybkości wylotu pocisku.

Te drobne — zdawać by się mogło — szczegóły były niezmiernie istotne dla działania broni. Pistolet zrzutowy nie był przystosowany do tego rodzaju niespodzianek, a tymczasem bardzo często zdarzało się, że żołnierz leśny ładował do magazynku jednocześnie 32 pociski: niemieckie, angielskie, amerykańskie, polskie. Angielski sten nie wytrzymywał z reguły jednej serii takiego coctailu i zacinał się. Dlatego też przed zespołem suchedniowskim stanęło zasadnicze zadanie — ulepszyć stena tak, aby go uodpornić na amunicyjne różnice.

Bez skomplikowanej aparatury, przyrządów, a jedynie za pomocą sprężynowej wagi „Korebko" pokonał te trudności. Po kilku próbach, odpowiednim dostosowaniu sprężyny, ustaleniu ciężaru zamka i innych przeróbkach konstrukcyjnych polski sten bił jak złoto — wszystkimi pociskami kal. 9.

Drugą istotną sprawą było doprowadzenie do wymienności wszystkich elementów pistoletu. Wersja angielska — produkowana masowo, szybko i byle jak najtaniej — obliczona była na użytek czasowo ograniczony, tzn. w wypadkach zużycia poważniejszego elementu sten był wycofywany i zastępowany nowym.

Na luksus wyrzucania broni z jednym zużytym elementem nie mógł sobie pozwolić leśny żołnierz, dla którego pistolet maszynowy był szczytem marzeń — najczęściej nieosiągalnym. Ludzie z Suchedniowa musieli rozwiązać i ten problem. Ich sten po trzech miesiącach pracy i przeróbkach miał już główne elementy wymienne.

Warunki leśne oraz konieczność oszczędzania amunicji, a co za tym idzie precyzyjnego celowania, sprawiły, że inż. Czerniewski, w porozumieniu z „Ponurym" opracował dwie wersje pistoletu maszynowego: jedną z kolbą odejmowaną, czyli typ portatywny, łatwy do chowania i przenoszenia, z przeznaczeniem dla miejskich oddziałów dywersyjnych oraz drugi — z kolbą stałą, zmuszającą do strzelania z ramienia, dla oddziałów leśnych.

(136)

Warto wiedzieć, zobaczyć, posłuchać

Środa 1 lutego 1984 r.

Dziś składamy życzenia

BRYGIDOM i IGNACYM

jutro

MARIOM i MIŁOSŁAWOM

1959 r. — W Szwajcarii odbyło się referendum, w wyniku którego odrzucono propozycję udziału kobiet w wyborach do parlamentu.

1946 r. — Na Węgrzech proklamowano republikę.

1942 r. — W Norwegii powstał współpracujący z hitlerowcami marionetkowy rząd Vidkuna Quislinga.

1935 r. — Przygotowując się do agresji na Abisynię (dziś Etiopia) faszystowskie Włochy rozpoczęły wysyłanie wojsk do swych kolonialnych posiadłości w Afryce wschodniej.

1924 r. — W. Brytania uznała Związek Radziecki.

1908 r. — W Lizbonie zamordowano króla Portugalii, Carlosa I i następcę tronu.

1899 r. — Stany Zjednoczone zajęły wyspę Guam na Pacyfiku, należącą poprzednio do Hiszpanii.

1896 r. — Na Krecie wybuchło powstanie antytureckie.

Kielce

TEATR

Im. S. Żeromskiego — „Baśń o zaklętym kaczorze" — g. 11 i 13.

KINA

„Romantica" — „Poszukiwacze zaginionej arki" — USA, pan. kol. l. 12 oraz zestaw krótkometrażówek — g. 12.30, 16 i 19.15.

„Moskwa" — „Żółta róża" — rum. pan. kol. l. 12, g. 15.30. „Magiczne ognie" — pol. pan. kol. l. 18, g. 17. „Parszywa dwunastka" — USA, kol. l. 18, g. 19.30.

„Studyjne" — „Wojna światów" — pol. pan. kol. l. 18, g. 15 i 17. 19.

„Skałka" — „Racja stanu" — fr. l. 15, g. 17 i 19. „Old Surehand" — jug. bo., g. 15.

„Robotnik" — „Żandarm w Nowym Jorku" — fr. pan. kol. l. 12, g. 13. „Wejście Smoka" — USA, pan. kol. l. 16, g. 15, 17 i 19.

GALERIE

Galeria BWA „Piwnice", ul. Leśna 7 — Poplenerowa wystawa malarstwa „Kielce'83" — czynna w godz. 12—17, niedziela godz. 11—15.

Galeria Fotografiki — ul. Rewolucji Październikowej 6a — czynna w godz. 9—17, niedziela nieczynna Wystawa fotografii Lenarta Wängeftama (Szwecja)

MUZEA

NARODOWE „PAŁAC" — plac Zamkowy — „Wnętrza pałacowe" „Galeria malarstwa polskiego" — czynne w godz. 9—16 wtorki, nieczynne

Muzeum przy pl. Partyzantów — Wystawy stałe: przyrodnicza. Wystawy czasowe: „Wzory sztuki ludowej" „Człowiek epoki lodowcowej". „Rosyjskie zabawki ludowe" — Czynne w godz. 10—17 wtorek 10—18, poniedziałek i środa — nieczynne

Muzeum Lat Szkolnych S. Żeromskiego — czynne w godz. 9—15, środy 12—16, wtorki — nieczynne.

Oblęgorek: Muzeum Henryka Sienkiewicza — nieczynne.

APTEKI DYŻURNE: nr 29-001 ul Buczka 37/39, nr 29-008 ul. Sienkiewicza 15

Poradnie dyżurujące: dla dzieci i dorosłych ul Pocieszka 11 (Przychodnia Rejonowa) w godz. 17—21, w niedzielę — 8—13. Stomatologiczna ul Pocieszka 11 w niedzielę i święta w godz. 7—21.

TELEFONY:

Pogotowie Ratunkowe 999, Pogotowie Milicyjne 997 Pogotowie WSW 418-25. Straż Pożarna 996. Pomoc drogowa 981, Pogotowie Elektryczne Kielce — Miasto 991, Kielce — Teren 992. Pogotowie wodnokanalizacyjne 508-11, Pocztowe inf. o usługach 911, Hotel Centralny 625-11. Informacja kolejowa 930. Pogotowie wod.-kan. c.o., dźwigowe, elektryczne SM 516-33. Pogotowie gazowe — tel. 30-20-91. Pogotowie wod.-kan., c.o., elektryczne RPGM — czynne w godz 7—23, tel 31-16-47. Ośrodek Informacji Usług WUSP tel. 457-41.

POSTOJE TAKSÓWEK: Dworzec PKP — 629-23 Taksówki bagażowe — ul Armii Czerwonej 469-89.

Radom

TEATR POWSZECHNY im. Jana Kochanowskiego — brak terminarza

KINA

„Bałtyk" — „Poszukiwacze zaginionej arki" — USA, pan. kol. l. 12 oraz zestaw krótkometrażówek — g. 12, 16 i 19.

„Przyjaźń" — „Imperium kontratakuje" — USA, kol. l. 12, g. 15.15, 17.30 i 19.45.

„Pokolenie" — „Serce tyrana, czyli Boccaccio na Węgrzech" — węg. l. 18, g. 15, 17 i 19.

„Hel" — brak terminarza.

„Odeon" — nieczynne.

APTEKI DYŻURNE: nr 67-010 pl. Zwycięstwa 7, nr 67-015 pl. Konstytucji 5.

INFORMACJA służby zdrowia — czynna w godzinach 9—21, w sobotę 8—20, tel. 261-21. Informacja o usługach — 265-85.

TELEFONY: Straż Pożarna 998, Pogotowie Ratunkowe 999, Pogotowie Energetyczne — Radom 981, Komenda MO 251-36, Pogotowie Milicyjne 997, Pomoc drogowa 961.

POSTOJE TAKSÓWEK: ulica Grodzka 229-52, plac Konstytucji 226-51, Dworzec PKP 266-96, ulica Żwirki i Wigury 418-10.

Skarżysko

KINA

„Wolność" — „Głowy pełne gwiazd" — pol. kol. l. 15, g. 15. „Konwój" — USA, pan. kol. l. 15, g. 17 i 19.

„Metalowiec" — „Kaskader z przypadku" — USA, kol. l. 18, g. 16.30 i 19.

APTEKA DYŻURNA: nr 29-046 ul. Apteczna 7.

POSTOJE TAKSÓWEK: Dworzec Główny PKP 705, osiedle Milica — 22-44.

Starachowice

KINA

„Robotnik" — „Żonaty kawaler" — ZSRR, kol. l. 12, g. 15. „Rewolwer" — wł. kol. l. 18, g. 17 i 19.

„Star" — nieczynne.

APTEKA DYŻURNA: nr 29-076 ul. Staszica 1.

POSTOJE TAKSÓWEK: telefony 53-10 i 53-80.

Ostrowiec

KINA

„Hutnik" — „Superpotwór" — jap. PK. kol. bo., g. 15.30. „Parszywa dwunastka" — USA, PK, kol. l. 18, g. 17.30.

„Przodownik" — „Poszukiwacze zaginionej arki" — USA, pan. kol. l. 12, oraz zestaw krótkometrażówek — g. 16.30. i 19.

„Zorza" — „Ucieczki z domu" — CSRS, kol. l. 12, g. 16 i 18.

APTEKI DYŻURNE: nr 29-071 ul. Starokunowska 1/7.

POSTOJE TAKSÓWEK: pl. Wolności 537-92, ul. Sienkiewicza 515-73.

Końskie

KINA

„Pegaz" — „Magiczne ognie" — pol. kol. l. 18, g. 15.30, 17.30 i 19.30.

UWAGA: Za ewentualne zmiany w programie kin, redakcja nie odpowiada.

RADIO

PROGRAM LOKALNY

17.05 Dziennik 17.15 Z teki kompozytorskiej J. Kondratowicza 17.30 „Cement z odpadów" — aud. Cz. Kussala 17.40 Muzyka organowa 18.10 „Śmierć czyha w Cisowie" — aud. A. Kopcia 18.25 Skróty dziennika i piosenka na pożegnanie.

TELEWIZJA

Dziś

PROGRAM I

15.55 Program dnia
16.00 Na Dziki Zachód od Leszna
16.15 Losowanie Express Lotka i Małego Lotka
16.30 DT — wiadomości
16.40 Teleferie
17.30 Magazyn sportowy
19.00 Dobranoc
19.10 Prosto z mostu
19.30 Dziennik TV
20.00 Publicystyka
20.15 „Nikt nie rodzi się żołnierzem" — film ZSRR
22.15 DT — komentarze
22.40 Wieczór filmowy: „Mantra" — film dok., „Zezem", „Małe kino"
23.40 DT — 24 godziny

PROGRAM II

16.55 Program dnia
17.00 Wiadomości — Telefon Dwójki
17.10 Młodzieżowy Koncert Życzeń
17.30 Mówić — nie mówić
18.00 Mapa polskiego folkloru — Tarnowskie Góry
18.30 Program lokalny
19.00 Przeboje Dwójki
19.10 Śpiewa Leszek Pułka
19.30 Dziennik
20.00 Przyjechała telewizja — Czy Ciechocinek przetrwa
20.15 Wieczór poezji
20.45 Dookoła świata — Etiopia
21.15 Wydarzenia — Telefon Dwójki
21.30 Studio Sport
22.30 Było, nie minęło

Jutro

PROGRAM I

6.00 TTR, wskaz. metod., s. II
6.30 TTR, matemat., s. II
9.00 Teleferie
10.00 Film dla II zmiany: „Krąg podejrzanych" — franc. film krym.
13.30 TTR, wskaz. metod., s. IV
14.00 TTR, fizyka, s. IV: Substancja i pola

Uwaga! Za ewentualne zmiany w programie telewizji redakcja nie odpowiada.

Ogłoszenia drobne

NAJSZCZĘŚLIWSZE małżeństwa dyskretnie kojarzy „Femina". 66-400 Gorzów Wlkp., skrytka 10.
34-k

SZCZĘŚLIWIE kojarzy małżeństwa Biuro Matrymonialne „Mazury" Olsztyn 2, skrytka 336.
6-k

ATRAKCYJNE wczasy w RABCE, KRYNICY, MUSZYNIE, ZAKOPANEM poleca Biuro Podróży „EWMAR" 34-400 Nowy Targ, tel. 52-85, czynne w godz. 8-22.
25-k

BIURO „Olimpia" poleca swoje usługi. Lublin 17, skrytka pocztowa 45
4-k

UNIEWAŻNIA się pieczątkę o treści „Elektromontaż—Kielce". Kierownik Budowy w GR-5 inż. Tadeusz Bedla"
41-k

WIECZOREK Łucja zgubiła legitymację szkolną wydaną przez ZSZ Kielce.
259-g

ARENDARSKA Anna zgubiła legitymację szkolną ZSZ nr 1 Kielce.
266-g

KRYSZTOFIK Henryk zgubił prawo jazdy wydane przez Wydział Komunikacji Kielce.
265-g

DUBIK Andrzej zgubił legitymację szkolną LZ nr 1 Kielce.
263-g

NIEZABITOWSKI Ryszard zgubił prawo jazdy wydane przez Wydział Komunikacji Kraśnik Lubelski.
262-g

MAZUR Maria zgubiła bezpłatny bilet PKS, rejon kielecko-radomski.
261-g

PĘKALSKA Jolanta zgubiła legitymację szkolną wydaną przez Szkołę Ekonomiczną im. Mikołaja Kopernika Kielce.
260-g

CIEŚLA Janina zgubiła zaświadczenie do biletu miesięcznego PKS, relacji Kranów—Kielce oraz przepustkę służbową FŁT „Iskra".
257-g

WÓJCIK Władysław zgubił prawo jazdy wydane przez Wydział Komunikacji Kielce.
264-g

ŚWISTAK Katarzyna zgubiła legitymację szkolną VI LO Kielce.
258-g

KUBIŃSKI Tadeusz zgubił prawo jazdy kat. ABT nr 5919/79, wydane przez Wydział Komunikacji Miechów.
256-g

MORĄG Jarosław zgubił legitymację służbową ZSE Kielce.
254-g

BOGDANIK Mirosław zgubił legitymację szkolną ZSB Kielce.
255-g

UNIEWAŻNIAM pozwolenie na broń wiatrówkową nr AD-10287 na nazwisko Bronisław Kowalczyk, wydane przez KWMO Kielce.
252-g

GAWIOR Stanisław zgubił prawo jazdy wydane przez UM Kielce oraz wkładkę na benzynę KID 7566.
253-g

Pięcioletni program „przezbrajania” USA

„Nigdy jeszcze od zakończenia drugiej wojny światowej taśmy produkcyjne w zakładach zbrojeniowych USA nie pracowały tak intensywnie, jak obecnie” — stwierdził znany amerykański obserwator życia politycznego i gospodarczego, **F.** Shmidt, analizując obecną sytuację gospodarczą Stanów Zjednoczonych. „Przezbrajanie” USA objęte jest 5-letnim programem.

Siły zbrojne USA wyposaża się w najnowsze typy samolotów i okrętów. Rozszerza się stale sieć amerykańskich baz wojskowych. Koncerny zbrojeniowe, otrzymując coraz to nowe zamówienia, mają zapewniony stały wzrost dochodów. Natomiast gałęzie przemysłu, nie związane z produkcją na cele wojskowe, w dalszym ciągu borykają się z różnego rodzaju trudnościami.

Posiedzenie Biura Politycznego i Prezydium Rządu

DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

organizacji związkowych: Federacji Związków Zawodowych Pracowników Rolnictwa, Związku Nauczycielstwa Polskiego, FNSZZ Pracowników Budownictwa, FNSZZ Przemysłu Lekkiego, FZOZ Przemysłu Metalowego i Maszynowego — Metalowców, którzy przedstawili stanowisko oraz wysunęli szereg wniosków i postulatów związkowych.

W trakcie posiedzenia wyrażono zadowolenie z rozwoju ruchu związkowego. Podkreślano, że odradzający się ruch zawodowy, już dziś stanowi ważną siłę w procesie socjalistycznej odnowy, w urzeczywistnianiu przemian społeczno-gospodarczych kraju, jest niezbędnym warunkiem wychodzenia z kryzysu.

Biuro Polityczne KC PZPR uznaje dalszy rozwój ruchu zawodowego za pierwszoplanowe zadanie dla całej partii. Krytycznie ustosunkowano się do przejawów niedostatecznej aktywności części członków partii stojących na uboczu ruchu zawodowego. Powinnością polityczną i moralną członków PZPR jest aktywne działanie w ruchu związkowym, odpowiedzialność za jego charakter i realizowany program.

Zdecydowanego przeciwdziałania wymagają przejawy nieliczenia się z opiniami związków zawodowych czy też nierespektowania ich ustawowych uprawnień. Za niedopuszczalne uznano rozstrzyganie spraw zakładu bez zasięgania opinii załogi i bez udzielania szerszych wyjaśnień nt. sytuacji ekonomicznej zakładu, stwarzanie biurokratycznych barier w stosunku do działaczy związkowych.

Stwierdzono, iż doniosła rola przypada związkom zawodowym w wychodzeniu kraju z kryzysu, reformowaniu gospodarki, działaniu na rzecz wzrostu produkcji i wydajności pracy.

Biuro Polityczne i Prezydium Rządu z zadowoleniem odniosły się do inicjatyw ogólnopolskich organizacji związkowych dotyczących obniżki kosztów wytwarzania, oszczędności surowców i materiałów, wzrostu dyscypliny produkcyjnej, walki z patologią społeczną, szczególnie na terenie zakładów. Od rozwiązywania tych spraw zależy poprawa warunków bytowych ludzi pracy oraz skuteczność reprezentowania przez związki zawodowe interesów robotniczych.

Biuro Polityczne i Prezydium Rządu uwzględniając wnioski związkowców proponują, aby w 1984 r. zostały przeprowadzone konsultacje ze związkami zawodowymi w następujących sprawach:

— wstępne założenia NPSG na lata 1986—90, ze szczególnym uwzględnieniem polityki socjalnej państwa;

— zasady zawierania układów zbiorowych pracy oraz porozumień zakładowych z uwzględnieniem zmian jakie nastąpiły w systemie zarządzania gospodarką i w związkach zawodowych;

— założenia centralnego planu rocznego na 1985 rok ze szczególnym uwzględnieniem sfery polityki społecznej;

— doskonalenia rozwiązań systemowych i prawnych prowadzących do lepszego wykorzystania czasu pracy;

— założenia polityki mieszkaniowej i wzrostu budownictwa mieszkaniowego.

Zgłoszone na zjazdach związków zawodowych problemy i wnioski, dotyczące warunków pracy i życia pracowników i ich rodzin powinny być wnikliwie rozpatrzone przez resorty wraz z podaniem sposobów ich realizacji.

(PAP)

agencje informują:

WASZYNGTON. Przywódcy demokratyczni w Izbie Reprezentantów przygotowują projekt rezolucji, zobowiązującej prezydenta Reagana do przedstawienia w terminie 30 dni programu wycofania amerykańskiego kontyngentu wojskowego z Libanu. Inicjatywa ta zrodziła się na fali coraz głośniejszej krytyki poczynań Białego Domu w odniesieniu do problemu libańskiego.

BEJRUT. Przywódca Druzów libańskich oskarżył armię libańską o skoncentrowanie wojsk z zamiarem podjęcia ofensywy na antagonistów, gdy tymczasem prasa bejrucka przestrzega przed „eksplozją” w Libanie w przypadku fiaska pokojowych wysiłków w Damaszku.

HAWANA. Odbywający podróż po Ameryce Łacińskiej, sekretarz stanu USA, George Shultz, który we wtorek przybył do Salwadoru, wezwał władze tego państwa do położenia kresu fali terroru rozpętanej przez reakcyjne „szwadrony śmierci”.

BRUKSELA. W rekordowym czasie ministrowie, odpowiedzialni za politykę na odcinku rybołówstwa, osiągnęli porozumienie w sprawie nowych kwot połowowych EWG na rok 1984. Szybkie zawarcie układu w opinii Brukseli dowodzi, iż wspólna polityka połowowa „dzieciątki” funkcjonuje bez zarzutu.

WASZYNGTON. Piątka astronautów amerykańskich, w tym drugi Murzyn — astronauta przybyła we wtorek na przylądek Canaveral, przygotowując się do piątkowego startu wahadłowca do kolejnej misji kosmicznej. Program lotu przewiduje kilka „spektakularnych nowinek”.

Daleka droga do 4 kółek

DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

Odpowiedź „Polmozbytu” jest jedna — tyle sprzedaliśmy, ile dostarczyli nam producenci. Ci ostatni tłumaczą się natomiast swoimi kłopotami. Żerańska FSO wyprodukowała w minionym roku ok. 85 tys. samochodów, z czego połowę wyeksportowała, żeby zdobyć dewizy, potrzebne na zakup materiałów, niezbędnych do produkcji. Ponadto fabrykom samochodów brakuje przede wszystkim zimnowalcowanych blach karoseryjnych.

Czy w tym roku będzie lepiej?

Na razie nic na to nie wskazuje. Przydziały samochodów dla kieleckiego „Polmozbytu” są niewielkie. W I kw. br. mieszkańcy woj. kieleckiego i radomskiego otrzymają 560 samochodów „FSO”, 700 „fiatów 126p”, 140 „polonezów” i 10 „trabantów”, wydawanych jako zamiennik za „syrenę”. Ponadto za „polonezy” i „FSO” wydawane będą „dacie” i „skody”, które zostały z ubiegłorocznych dostaw. Przy takich dostawach, do czerwca — lipca trudno będzie zrealizować zaległości roku 1983. Nie lepsze będzie również zaopatrzenie w części zamienne i akcesoria.

Generalnie wystąpią braki części do silników, nie będzie nowych foteli, szyb. Największe niedobory wystąpią w zaopatrzeniu w blachy, nie mówiąc już o kompletnych nadwoziach. Obecnie na nadwozie do „fiata 126p” oczekuje ponad 600 osób. Tegoroczne przydziały mają wynieść ok. 200 nadwozi. Jeszcze trudniej będzie o nadwozia do „FSO”. Na wymianę trzeba czekać 4—6 lat.

Gorsze będzie również zaopatrzenie w akumulatory i ogumienie. W 1983 roku „Polmozbyt” w Kielcach otrzymał 14 tys. akumulatorów (ok. 50 proc. potrzeb). Dostawy 1984 r. wyniosą niecałe 13 tys. akumulatorów. Część niedoborów uzupełniona zostanie zakupem w firmach polonijnych. Ich ceny będą jednak ok. 2-krotnie wyższe od wytwarzanych przez zakłady państwowe. Dostawy ogumienia w minionym roku wyniosły 29 tys. sztuk, co, według szacunków, zaspokoiło ok. 7 proc. potrzeb. Na bieżący rok nie ma jeszcze przydziałów.

Ostatnią, nie pocieszającą dla klientów „Polmozbytu” informacją jest ta o podniesieniu od 1 stycznia br. cen usług o 26,8 proc. Mimo wykonania planu w roku 1983, stacje obsługi przyniosły przedsiębiorstwu 15 mln zł strat. Wynikło to m.in. ze wzrostu kosztów przedsiębiorstwa. Jak poinformował dyrektor naczelny, mgr **Leonard Sikora**, nie jest to ostatnia podwyżka w br. W zamian za to, klient ma być lepiej obsłużony, a usługa jakościowo lepiej wykonana. Czas potwierdzi, czy tak będzie naprawdę.

Jak zaspokoić potrzeby motoryzacyjne?

Popyt na samochody osobowe jest u nas bardzo wysoki. Zdeterminowany przy tym brakiem możliwości zakupu, a dopiero później wysokimi cenami. Chęć posiadania jest prawie powszechna i mimo drobnych kłopotów, nie ma generalnie trudności ze zbytem używanego wozu. Bez większych wysiłków podważyć też można mit, że brak paliwa ogranicza rozwój indywidualnej motoryzacji. Kierowcy samochodów osobowych kupują bowiem niewiele ponad 8 proc. globalnej ilości produktów naftowych. Na co więc czekamy?

Zarówno samochód „FSO”, jak i „fiat 126p”, produkowane są już od wielu lat. Stopień zużycia, zwłaszcza tłoczni, jest tak duży, że już czas najwyższy, aby je wymienić. **(daw)**

Z plenarnych obrad RW PRON w Kielcach

DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

Szczególnie wzrośnie liczba dzieci w wieku przedszkolnym i szkolnym. Stąd konieczność dalszych inwestycji oświatowych. Muszą być przeprowadzone wszystkie remonty szkół, oddane zostaną do użytku nowe szkoły w Skalbmierzu, Ostrowcu i dwie w Kielcach, kontynuowana będzie budowa kilkunastu obiektów oświatowych. Średnia płaca na Kielecczyźnie jest o około 2 tys. zł niższa od przeciętnej krajowej i dlatego szybciej musi tu następować wzrost wynagrodzeń. Z drugiej strony handel będzie miał niedobór towarów wartości 1 mld zł w stosunku do zasobów pieniężnych ludności. Nieco lepsza powinna być sytuacja w usługach, choć ciągle najgorzej przedstawia się ona w małych miejscowościach i wsiach. Rolnictwo będzie lepiej zaopatrzone niż w ostatnich latach, ale niepokoi zmniejszanie się pogłowia trzody chlewnej. W ub. roku skupiono o 35 proc. mniej żywca wieprzowego. Budowa i remonty dróg pozostaną w gestii terenowych rad narodowych. Będzie powiększana sieć telefoniczna, ale niestety nie na wsiach (tylko 150 przyłączeń w całym roku). Budownictwo mieszkaniowe limitowane jest nadal kłopotami materiałowymi. Przewidywane jest ożywienie budownictwa indywidualnego, choć coraz trudniej o nowe tereny. Dobrze powinny przebiegać inwestycje służby zdrowia — m.in. oddanych zostanie 13 ośrodków zdrowia i 5 przychodni.

Prof. Henryk Jurkiewicz omówił wyniki konsultacji dotyczącej nowej ordynacji wyborczej do rad narodowych, a prowadzonej przez ogniwa PRON w całym województwie. Wzięło w niej udział około 30 tys. obywateli, w tym co trzeci uczestniczył w dyskusjach. Zgłaszano liczne wnioski i postulaty, które przedstawiono na Krajowej Naradzie PRON. Konsultacje odbywały się od 15 grudnia do 9 stycznia br. Wybory powinny wpłynąć na stabilność państwa, wpłynąć na zbliżenie władzy lokalnej do obywateli, muszą stworzyć platformę do wybierania, a nie tylko głosowania. Mniej istotne jest jak wybierać, ale kogo wybierać. W dyskusjach przeważała się troska o wyłonienie najlepszych kandydatów, którzy będą dbać o interesy wyborców. Radni muszą budzić zaufanie nie tylko w czasie wyborów, ale i w całej kadencji. Najbliższe zadania dla działaczy PRON, to aktywne uczestnictwo w przygotowaniu wyborów, konstruowanie lokalnych programów wyborczych i dyskusja nad założeniami o konsultacjach społecznych.

W dyskusji koncentrowano się głównie na problematyce gospodarczej oraz przygotowaniach do wyborów. Zebrani przyjęli uchwałę w tych sprawach. **(wt)**

Uczymy się tańczyć

4 lutego w siedzibie Świętokrzyskiego Ośrodka Tanecznego w Skarżysku-Kamiennej, ul. Sikorskiego 10 (lokal ZM ZSMP) prowadzone będą bezpłatnie lekcje tańca towarzyskiego do wyboru: godz. 11 — fokstrot, godz. 12 — cha-cha, godz. 13 — walc angielski, godz. 14 — rock'n roll, godz. 15 — tango, godz. 16 — samba, godz. 17 — walc wiedeński, godz. 18 — rumba.

Wyroki w sprawach „Dziwexu” i „srebra”

Sąd Wojewódzki w Warszawie ogłosił wyrok w sprawie przeciwko osobom zamieszanym w tzw. aferę „Dziwexu”. Głównym punktem oskarżenia był zarzut wysyłania do Włoch, do tamtejszych nocnych lokali, kobiet pod pretekstem angażowania ich do zespołów tanecznych, co w praktyce miało oznaczać nakłanianie ich do uprawiania prostytucji.

Zarzuty dotyczące ułatwiania nierządu i handlu „żywym towarem” nie zostały w toku przewodu sądowego dowiedzione.

Głównego oskarżonego — Janusza K. skazano na 2 lata pozbawienia wolności z zawieszeniem na 3 lata, 100 tys. zł grzywny i zwrot do skarbu państwa sumy z tytułu poniesionej szkody. W stosunku do innych oskarżonych orzeczono kary pozbawienia wolności z zawieszeniem oraz grzywny. Danutę M. i Tadeusza M. uniewinniono.

Ten sam sąd wydał wyrok w sprawie grupy przestępców oskarżonych o dokonanie w lutym ub.r. włamania do jednego z magazynów w Hucie „Warszawa” i kradzież stamtąd 74 kg srebra o łącznej wartości 913 tys. zł.

Sąd skazał recydywistę Mariana K. na karę 8 lat pozbawienia wolności i 150 tys. zł grzywny, Andrzeja T. pracownika huty na karę 7 lat pozbawienia wolności i 120 tys. zł grzywny, Bogusława Z. na karę 5 lat pozbawienia wolności i 100 tys. zł grzywny. Wobec całej trójki orzekł też kary pozbawienia praw publicznych, a także konfiskatę w całości ich mienia.

Tym samym wyrokiem skazani zostali Sławomir R. i Marek K., dwaj paserzy, odpowiednio na kary 5 i 3 lata pozbawienia wolności oraz 50 i 20 tys. zł grzywny. Również wobec nich sąd orzekł pozbawienie praw publicznych.

Jednocześnie zasądzone zostało odszkodowanie dla Huty „Warszawa” w wysokości 375 tys. zł stanowiące równowartość nie odzyskanego srebra, a które solidarnie zapłacą skazani.

Oba wyroki nie są prawomocne. **(PAP)**

Przepowiednie astrologów

DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

kolizję dwóch samolotów „jumbo” na Wyspach Kanaryjskich (580 zabitych).

Królowej brytyjskiej (i tak już doświadczonej porwaniem wnuka) złodzieje, rodem z USA zresztą, skradną klejnoty koronne. Będzie to wielkim ciosem dla monarchini — jak wróży jasnowidząca Florence Vaty.

Obłąkany zamachowiec z pistoletem będzie strzelał do aktora Seana Connery (l. 53), słynnego odtwórcy roli Jamesa Bonda w filmach z tego cyklu. Aktor uratuje się tylko w przypadku, jeżeli kula odbije się rykoszetem od kuloodpornej kamizelki policjanta, który powinien znajdować się akurat w pobliżu. Tak przynajmniej twierdzi wróżbiarka Clarissa Bernhard.

Życzliwie odnoszą się jasnowidze tylko do księżniczki Karoliny z Monaco, której przepowiadają długie i szczęśliwe „małżeństwo na całe życie” z jej drugim mężem, Włochem, Stefano Casiraghim.

Z powyższych przykładów można by wnosić, że zajęcie wróżbiarza astrologa nie jest zbyt trudne and pracochłonne. Trudno jednak nie przyznać, że są oni pożyteczni — służą wszystkim czytelnikom bulwarowej prasy do pokrzepienia serc. Astrologowie przepowiadają bowiem nieszczęścia, zamachy i choroby tylko prominentom. Jeżeli w ich wróżbach występują katastrofy, to tylko na małą, najwyżej umiarkowaną, skalę. Wniosek jest absolutnie pocieszający. Nie będzie żadnej światowej katastrofy, nie będzie "The Day After". Wystarczy, abyśmy nie byli prominentami i nie latali samolotem, a wszystko potoczy się jak najlepiej.

RENATA BERNTOLF

Wolnia RSW „Prasa Książka Ruch” Kielce, ul. Sienna 2. BIURA OGŁOSZEŃ: 25-367 Kielce, pl. Obr. Stalingr. 2, skr. poczt. nr 134, 25-953 Kielce 12, tel. 448-58; 26-600 Radom, ul. Żeromskiego 55, tel. 237-26. Nr indeksu 32008 K-1, -2, -3, -4, -5.

Narciarze woj. kieleckiego zakończyli rywalizację

W Tumlinie koło Kielc zakończyły się w poniedziałek mistrzostwa okręgu w biegach narciarskich. W drugim dniu zawodów rozegrano sztafety w kategoriach młodzieżowych oraz biegi juniorów i seniorów na krótszych dystansach. W tych pierwszych warto podkreślić dobrą postawę młodzieży ze Szkoły Podstawowej w Leśnej. Jej narciarze dominowali w swoich konkurencjach i potwierdzili, że talentów na naszym terenie również nie brak.

Wyniki drugiego dnia zawodów:

dziewczęta — 3×2 km: 1. **Leśna I** (Sikora, Dróżdż, Kuropatwa) 27.12, 2. Leśna II 28.18, 3. Wilków 29.45;

młodziczki — 3×3 km: 1. **Leśna I** (Sikora, Wójcicka, Bzymek) 37.19, 2. Tumlin 37.32, 3. Leśna II 40.36;

juniorki mł. — 5 km: 1. **Lidia Jambrożek** (Bodzentyn) 17.55, 2. Renata Koza (Tumlin) 18.23, 3. Iwona Matra (Piast Chęciny) 24.34;

seniorki — 5 km: 1. **Renata Sitek** 15.53, 2. Anna Sitek 17.00 (obie Bodzentyn);

chłopcy — 3×2 km: 1. **Tumlin I** (M. Stefański, T. Stefański, Krzeszowski) 25.07, 2. Tumlin II 25.15, 3. Wilków 26.01;

młodzicy — 3×3 km: 1. **Tumlin I** (Wesołowski, Rzęsista, Niebudek) 31.19, 2. Tumlin II 32.33, 3. Leśna 32.42;

juniorzy mł. — 5 km: **Augustyn Solnica** 14.27, 2. Krzysztof Grzybowski 14.38 (obaj Tumlin), 3. Grzegorz Skowerski (Piast Chęciny) 16.27;

seniorzy i juniorzy — 15 km: 1. **Gerard Wesołowski** 46.32, 2. Ryszard Starz 47.48, 3. Zdzisław Kita 50.18 (wszyscy Tumlin). **(m)**

Fajnie, że jest olimpiada...

Czy wykupywanie biletów jest obowiązkowe?

Tak zwany światek sportowy żyje już igrzyskami olimpijskimi w Sarajewie. W gruncie rzeczy czekamy na olimpiadę wszyscy. Wiadomo: efektowne sporty zimowe, rywalizacja, emocje... Do Sarajewa udają się więc liczne grupy kibiców polskich. No i dobrze — będą dopingować naszych. Słono to co prawda kosztuje, także, niestety, w walutach jakby nietutejszych, ale co to znaczy dla prawdziwego miłośnika sportu!

Jedno ze znanych naszych biur podróży (mniejsza o nazwę, nie o to chodzi...) sprzedało wszystkie wycieczki do Sarajewa na pniu — i to w parę dosłownie godzin. Kibice stali przed biurem w nocy, z kocykami, termosami i czym tam jeszcze. Wycieczki poszły jak woda... i do organizatora tych sportowych wypraw zaczęły napływać listy.



Hostesy na terenie wioski olimpijskiej, czynnej od 25.I.
CAF — AP

A cóż oryginalnego w listach? — ktoś zapyta. Może ludziska łaknęli dodatkowych informacji o programie sportowych zmagań, może prosili o załatwienie czegoś ekstra — dajmy na to wstępu do okolicznych muzeów? Może...

Nie, proszę szanownego państwa! Uczestnicy wyjazdu na zimowe igrzyska olimpijskie pytali — prawie jak jeden mąż — o to... czy wykupywanie biletów wstępu na stadiony i trasy jest obowiązkowe!

Byłoby to śmieszne, gdyby nie było bardzo smutne. Wiadomo od lat, że każda zagraniczna wyprawa Polaka „musi się zwrócić". Sport sportem, a trzeba też zahandlować. Do tego już się jakby przyzwyczailiśmy. A teraz przyszło nowe: imprezy sportowe stanowią tylko alibi dla celów bliższych ciału. Fajnie, że jest olimpiada, tylko po diabła trzeba jeszcze się na to wszystko gapić!...

Ja nie twierdzę, że nie ma już prawdziwych miłośników sportu. Są. Tak jak są jeszcze w Polsce prawdziwi sportowcy. Lecz opisując ten autentyczny fakt chciałbym po prostu nieśmiało zapytać: a może... jaki sport, tacy kibice?...

Ale to już jest pytanie prowokacyjne.

KAZIMIERZ ADAMSKI

W skrócie

Środa 8 lutego i czwartek — 9 lutego będą dla mieszkańców Sarajewa dniami wolnymi od pracy. W ten sposób władze Sarajewa postanowiły uhonorować i wynagrodzić społeczeństwo tego miasta, które gremialnie włączyło się do prac przygotowawczych. Wielokrotnie podkreślano, że ewentualny sukces organizacyjny olimpiady w Sarajewie w dużym stopniu będzie efektem dużej pracy, bezimiennej rzeszy społeczników.

● **Austriaczka Anita Wachter zajęła pierwsze miejsce w rozegranym w Bled narciarskim slalomie, zaliczanym do punktacji Pucharu Europy. Wyprzedziła ona Amerykankę Juliane Furtado i swą rodaczkę Manuelę Reuf.**

● Bieg zjazdowy o Puchar Europy mężczyzn, rozegrany w Chamonix zakończył się zwycięstwem Szwajcara **Wernera Marti.**

● Trzecie miejsce zajęli polscy badmintoniści na turnieju „Finlandia—Cup" — imprezie juniorów, która zyskała miano „małych mistrzostw Europy". Zwyciężyła Norwegia przed Finlandią. Za Polakami znalazły się zespoły Walii, Irlandii i Austrii. Startowało 10 drużyn.

Sprintem

● W Leningradzie rozpoczął się tradycyjny X hokejowy turniej drugich reprezentacji narodowych o nagrodę gazety „Leningradzka Prawda". Występują drugie drużyny CSRS, Szwecji, Finlandii, ZSRR oraz zespół Leningradu. W inauguracyjnym meczu Czechosłowacja wygrała ze Szwecją 7:2.

● 4 marca w Gdańsku odbędzie się międzypaństwowy mecz bokserski Polska — RFN. W drużynie RFN na to spotkanie znaleźli się: (w kolejności wag od muszej do ciężkiej) Siegfried Schwing, Stefan Gertel, Georg Vlachos, Reiner Gies, Ulli Junger, Alexander Kuenzler (i drugi pięściarz wagi półśredniej Helmut Gertel), Manfred Zielonka, Dieter Weinand (lub Andreas Bauer), Markus Bott i Robert Soenken.

(PAP)

Pojedynki zawodników ZSRR i USA

Drugie spotkanie pięściarzy **ZSRR** i **USA** odbyło się we wtorek w Kijowie. Tym razem zwyciężyli bokserzy amerykańscy 12:6. Za zgodą obu stron w dwóch kategoriach wagowych wystąpiło po dwóch zawodników radzieckich i amerykańskich, natomiast w pięciu wagach pojedynki nie odbyły się. Spotkanie oglądało 9 tys. widzów.

Drugi mecz zapaśniczych reprezentacji stylu wolnego **ZSRR** i **USA** odbył się we wtorek na Kaukazie w miejscowości Groznyj. Zwyciężyli zapaśnicy radzieccy 8:2. (PAP)

sport

Z okazji 40-lecia PRL

Konkurs o dorobku kultury fizycznej na Kielecczyźnie

Wydział Kultury Fizycznej Sportu i Turystyki Urzędu Wojewódzkiego w Kielcach organizuje konkurs pn. „Panorama kultury fizycznej na Kielecczyźnie w 40-leciu PRL". Celem konkursu jest zebranie materiałów rozwoju sportu w województwie od pierwszych dni po wyzwoleniu do chwili obecnej. Prace dotyczyć mają szkoleniowców, działaczy, zawodników, organizatorów imprez oraz wszystkich przeobrażeń, jakie miały miejsce w 40-leciu PRL.

Do konkursu mogą przystąpić wszyscy nadsyłając własne opracowania. Materiały powinny zawierać udokumentowania źródłowe (protokoły, regulaminy, klasyfikacje, oficjalne zestawienia, wycinki prasowe, biuletyny, zdjęcia, kalendarze imprez). Dopuszcza się autoryzowane prace poparte wywiadami ze świadkami opisywanych wydarzeń. Opracowania podpisane imieniem i nazwiskiem autora oraz z adresem należy nadsyłać do Wydziału Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki UW w Kielcach, al. IX Wieków Kielc 3.

Oceny prac dokona komisja wyłoniona spośród organizatorów konkursu poszerzona o działaczy społecznych. Podsumowanie wyników nastąpi pod koniec 1985 roku. Dla najlepszych przeznaczone są nagrody o łącznej sumie 50 tys. złotych, 30 nagród rzeczowych oraz wyróżnienia specjalne.

VII Bieg Gwarków

Jeżeli nie nastąpi gwałtowne ocieplenie, to 5 lutego br. narciarze wyruszą już po raz siódmy na trasę „Biegu Gwarków". W Górach Suchych, wschodniej części Gór Kamiennych, śniegu właściwie nie brakuje, organizatorzy biegu obawiają się tylko, aby warunki pogodowe nie zmieniły się.

Impreza ma charakter otwarty, a wziąć w niej udział mogą członkowie sekcji Polskiego Związku Narciarskiego lub niezrzeszeni — po dokonaniu opłaty startowej. Zgłoszenia do biegu przyjmuje biuro VII „Biegu Gwarków", Wałbrzych, ul. Broniewskiego 65 a.

Dziewczęta SP 22 były najlepsze

Kielecka Lechia była organizatorem turnieju piłki siatkowej dziewcząt, który rozegrany został **w ramach obchodów 40-lecia PRL.** Zwyciężyła drużyna reprezentująca **Szkołę Podstawową 22,** a jej siatkarki prowadzone przez nauczycielа wf **Mieczysława Tomalę** nie poniosły w imprezie porażki. Na drugim miejscu uplasowała się **SP 16 przed SP 27 i SP 7.**

Lechia prowadzi nabór dziewcząt do sekcji siatkówki. Kandydatki na przyszłe zawodniczki urodzone w latach 1970—72 mogą się zgłaszać w SP 22, Kielce, ul. Gagarina, w środy i piątki o godz. 16. **(m)**

Rzuty osobiste

Czas ferii...

Turystyka wśród dzieci i młodzieży to temat na sporą rozprawę fachowców — nauczycieli, lekarzy, krajoznawców i innych. W tym miejscu mogę go zaledwie dotknąć, ale czas po temu jest wyjątkowo sprzyjający. Mamy przecież zimowe ferie uczniów szkół podstawowych i średnich, a także studencką sesję egzaminacyjną, w czasie której znajdzie się też kilkanaście dni wolnych od zajęć.

Sprawy turystyki szkolnej łączą się ściśle z kwestią racjonalnego wypoczynku dzieci i młodzieży. Od wielu lat słyszy się, że turystyka powinna być integralnie związana z programem dydaktycznym i to nie tylko z lekcjami geografii, języka polskiego czy historii. Od pierwszej klasy szkoły podstawowej uczniowie powinni być wprowadzani do poznawania swojego środowiska poprzez uprawianie turystyki. Opracowano w tej sprawie specjalny program całorocznych zajęć krajoznawczo-turystycznych w szkole. Niestety, wydrukowano go dotąd zaledwie w 3 tys. egzemplarzy, a potrzeba co najmniej 20 tys. Załóżmy jednak optymistycznie, że program ten zostanie kiedyś opublikowany w wystarczającym nakładzie. Przecież nie rozwiąże to problemu. Wszystko spoczywa bowiem w rękach nauczycieli i rzecz polega na tym, żeby chciało im się chcieć, żeby każdy nauczyciel zechciał w ciągu roku szkolnego zorganizować i poprowadzić przynajmniej dwie wycieczki ze swoimi podopiecznymi. Tymczasem wiadomo, że większość pedagogów stroni od tego rodzaju zajęć, bo sami nie mają przekonania do turystyki i dawno przestali ją uprawiać. Ponadto urządzenie wycieczki wymaga dodatkowych starań organizacyjnych, przygotowań znacznie większych niż do stereotypowej lekcji w klasie. Wprawdzie jest również duża grupa pedagogów, którzy doceniają wartości wyprowadzania młodzieży „w plener", ale faktem jest także, że edukacja turystyczna polskich uczniów znajduje się na żałośnie niskim poziomie. Nic dziwnego, że świadome uprawianie turystyki wśród dorosłych staje się zjawiskiem zanikającym. Ze smutkiem obserwowałem kiedyś wczasowiczów na październikowym turnusie w Ustroniu, którzy bez przerwy narzekali na nudę, choć w okolicy roiło się od wspaniałych szlaków po niezbyt wysokich górach.

Mamy ferie zimowe, czyli znakomitą okazję do wycieczek śnieżnymi szlakami, do wzmożonego ruchu na świeżym powietrzu, uprawiania sportów na lodzie i śniegu. Ponieważ jednak nauczyciele też mają ferie, zorganizowanie czasu swoim dzieciom pozostaje sprawą rodziców. Powinni oni pamiętać, że ich pociechy spędzają rok szkolny między bezruchem w szkolnych ławkach a bezruchem przed telewizorami. Teraz jest więc najlepsza szansa, by korzystać ze świeżego powietrza i wzmocnić zwiotczałe mięśnie, nabrać zdrowia. Niech więc nasze dzieci hasają na nartach, łyżwach i sankach, niech wyprawiają się na wycieczki do okolicznych lasów, które w zimowej aurze są bodaj piękniejsze niż latem. I wcale nie szkodzi, że stracą podczas ferii jeden czy dwa kilogramy. Rodzicom i uczniom w zorganizowaniu sportowych i turystycznych zajęć powinny jednak pomagać placówki od dawna przygotowane do zapewnienia rekreacji w czasie ferii zimowych. Niestety, proponują one dość schematyczne spędzanie godzin. Oto np. w dniu wczorajszym kieleckie placówki oferowały dzieciom i młodzieży dziewięć wszelakiego rodzaju zajęć — projekcje filmowe, turniej w ping-pongu, bal karnawałowy, konkursy rysunkowy i plastyczny, dyskusje o muzyce młodzieżowej oraz zaledwie jedną wycieczkę w Góry Świętokrzyskie (świetlica Świętokrzyskiej Spółdzielni Mieszkaniowej). Te proporcje powinny być odwrócone — jedna impreza w salach klubowych i osiem na powietrzu.

TADEUSZ WIĄCEK